

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zarządzić najmiłościwiej uwolnienie generalnego lekarza sztabowego, dr. Hermana Riedla, szefa wojskowo-lekarskiego korpusu oficerskiego, na własną jego prośbę z tej posady i zamianować generalnego lekarza sztabowego, szefa sanitarnego XI. korpusu, dr. Maurycego Nagy Rothkreuza, szefem wojskowo-lekarskiego korpusu oficerskiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić generalnemu intendentowi, Franciszkowi Cauëigowi, szefowi 12 oddziału we wspólnym Ministerstwie wojny przejść na własną jego prośbę w stan spoczynku i nadał mu przy tej sposobności tytuł i charakter szefa sekcji z uwolnieniem od taksy oraz polecił, aby wypowiedzianem mu zostało Najwyższe zadowolenie.

### Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu restryktem z dnia 12 listopada 1898 l. 62.056 udzieliło Chaimowi Izaakowi Schallowi we Lwowie wyłącznego przywileju na tutki cygaretowe z wyciągalnym munsztukiem (*eine Cigarettenhülse mit ausziehbarem Mundstück*) z prawem pierwszeństwa od dnia 27 września 1897 według opisu jawnego złożonego w c. k. Ministerstwie handlu.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lutego.

Kraje Korony św. Szczepana posiadają od dzisiaj nowy gabinet, który przyszedł do skutku po długich i uciążliwych rokowaniach kompromisowych. Na czele nowego rządu stanął mąż zaufania wszystkich stronnictw parlamentarnych, Koloman Szell, osobistość zarówno sympatyczna dla większości liberalnej jak i obozów opozycyjnych, które postawiwszy jako pierwszy warunek zawarcia parlamentarnego *modus vivendi* ustąpienie barona Banffyego, oświadczyły z góry, iż w danym razie nie będą miały nic przeciw poruczeniu po nim spuścizny ożywionemu duchem pojednawczym K. Szellowi. Obok p. Szella wchodzi do gabinetu tylko dwóch nowych członków: Aleksander Hegedüs jako minister handlu i dr. Aleksander Piosz, który obejmuje tę sprawiedliwość; wszyscy inni członkowie dawnego rządu pozostają i nadal na swoich dotychczasowych stanowiskach.

Jutro, we wtorek, odbędzie się w Budapeszcie pierwsza konferencja nowego ministerstwa, na której p. Szell przedłoży do zatwierdzenia deklarację programową, którą zamierza odczytać w obu Izbach, zwołanych w tym celu na środę. Stronnictwa opozycyjne w Izbie deputowanych odpowiedzą na to krótko od siebie deklaracją, poczem premier w myśl regulaminu izbowego zaproponuje, aby na najbliższym posiedzeniu postawić na porządku dziennym wybór prezydenta. Gdy to nastąpi, Izba podejmie regularne prace i wzmnie w pierwszej linii pod obrady prowizoryum budżetowe. Następnie staną na porządku dziennym, w myśl zawartego kompromisu: przedłożenie o kontyngensie rekruta, prowizoryum ugodowe, prowizoryum kroackie, bu-

dżet, wreszcie projekt ustawy o sądownictwie kuryalnym.

W najbliższym też czasie — jak dowiadują się dzienniki — mają się rozpocząć między Rządami obu połów Monarchii rokowania w sprawie ugody austriacko-węgierskiej. Odnosić się mają one głównie do sprawy podwyższenia kwoty płaconej przez Węgry na wspólne wydatki. Nowomianowany prezydent gabinetu miał podobno zapowiedzieć, że kwota przypadająca na Węgry podwyższoną będzie od r. 1900 na 35 procent.

Krótką notatką biograficzną o nowym premierze, zamieszczoną w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, uzupełniamy kilkoma szczegółami:

P. Szell rozpoczął karierę parlamentarną bardzo wcześnie, gdyż już jako 25-letni młodzieniec otrzymał mandat poselski, a połączony węzłami powinowactwa z Deakiem, wszedł od razu do najbardziej wpływowego kółka sejmowego. Poświęciwszy się specjalnie studiom ekonomicznym, p. Szell występował najczęściej jako referent komisji budżetowej, wydoskonalając teorię praktyką. Gdy po fuzji Deakistów z lewem centrum, powstał w roku 1875 gabinet hr. Wenkebeima i Tiszy, p. Szell, mając dopiero lat 32, otrzymał tę funkcję skarż. Wziął on na siebie nie lada zadanie, gdyż Węgry miały wówczas 153 milionów bieżących długów i zagrożone były ruiną finansową. Młody minister rozpoczął swoją działalność od ścisłej oszczędności, puścił w obieg złotą 6 proc. rentę węgierską, zwiększył niesłychanie dochody państwowe przez zaprowadzenie instytucji inspektorów podatkowych, na zasadach ogólnie-europejskich i przeprowadził zmianę ustaw podatkowych. W tymże samym czasie dokonał dzieła wykupu kolei cisańskiej i wschodniej, kładąc fundament racjonalnej polityki węgierskiej w sprawach upaństwowienia kolei żelaznych. W r. 1878 doprowadził do skutku ugodę austro-węgierską i załatwił kwestję bankową

przeistoczeniem Banku narodowego na Bank austro-węgierski. Gdy p. Szell w r. 1878, nie godząc się na znaczne ofiary wynikające z okupacji Bośni i Hercegowiny, ustąpił ze stanowiska ministra skarbu, niedobór państwa zmniejszony był już o połowę i przywróconą była w znacznej części równowaga finansowa.

Jako poseł pozostał w obozie większości i popierał późniejsze gabinety. Temperamentu łagodnego i wolny od ambicji p. Szell nie dobijał się, jak inni, władzy opozycyjną drogą. Wogóle występował w sejmie bardzo rzadko, poświęcając się gorliwie kierownictwu kilku pierwszorzędnych zakładów finansowych.

W lutym roku 1889 w. w. powiedział w Izbie mowę, krytykującą dział. hr. Szaparyego i wskazał na zgubne następstwa jego polityki finansowej. Przewidywania te ziszczyły się w siedm lat później. Utraciwszy mandat z okręgu gotthardzkiego, gdzie pobit go kandydat stronnictwa niezawisłego, wybrany został deputowanym z okręgu preszburzkiego. Na ten czas przypada utworzenie przez niego banku hipotecznego i banku dyskontowego, które doprowadził do kwitującego rozwoju. Proponowano mu ponowne objęcie teki finansów, lecz nie chciał jej przyjąć. Od roku 1891 do roku 1896, po śmierci Wahrmana, przewodniczył w komisji budżetowej, był też przewodniczącym Delegacji, oraz węgierskiej deputacji kwotowej. Godną uwagi była jego mowa, wypowiedziana podczas ankiety walutowej. Jako mowca, należał Szell do wytrwałych przedstawicieli elokwencji w stylu angielskim, umie on nadać swej mowie cechy zapału, patosu, lecz skłonny jest więcej do żelaznej argumentacji w swych wywodach. Oznacza się wytrwałością i wiernością zasadom, które raz uznał za słuszne. Jako wyznawca zasad Deaka i człowiek o wybitnie liberalnych poglądach, należał zawsze Szell do obozu liberalnego stronnictwa. Rodzinnymi stosunkami ściśle związany z drobną szlachtą, *genry*, ale także osobiście bardzo zbliżony do grona ma-

166)

## TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XXXII.

(Ciąg dalszy).

Z grzbietu samotnego wzgórze, odciętego od innych z jednej strony olbrzymim parowem, z drugiej bezdenną przepaścią, wyrastał słup skał, tak spiętrzonych, jakgdyby je ktoś cisnął bez ładu na kupę. Na szczycie tego słupa świeciły białe mury zamku, zaopatrzonego licznymi wieżami.

Smutny orszak, zrozumiałwszy znaczenie giestu hrabiego, zatrzymał się bez rozkazu króla. Wszystkie oczy zawisły na warowni.

— Kanossa? — szepnął Henryk głosem bezdźwięcznym.

— Kanossa! — potwierdził hrabia jeszcze ciszej, jak echo, rozplywające się w lesie.

Ulyk z Godesheimu zarył palce we włosach, Bertold położył rękę na sereu, biskup osnabrycki przygryzł wargi do krwi, inni wyklęci pospuszczali głowy.

W sianach, w których siedziała królowa z synem, skarżyło się łkanie stłumione.

Właśnie zsuwało się słońce za góry, duże, czerwone, śląc ziemi na pożeganie potok płomieni. Zapłonęło niebo, zarumieniły się śniegi, krwawa łuna oblała zamek kanoski. Wiatr, wypadłszy z lasów, wzbil się ponad wzgórze

i zmieszał sine chmury, leżące ciężale na wschodnim skraju widnokręgu. Chmury ruszyły z miejsca, układając się w postaci fantastyczne. Zdawało się, że jakieś wielkie tłumy olbrzymich ludzi, zwierząt, potworów ciągną ku północy, poprzedzone morzem ognistym.

Gród rycerski spoglądał na gromadkę smutnych mężów, zamknięty, nieufny. Nikt nie wyszedł na powitanie seniora, pacholek na strażnicy nie zadał w róg, bramy nie otworzyły się. Nie wiedziano, z czym król przybywa, z mieczem czy z różdżką oliwną.

Długo nie mógł Henryk oderwać wzroku od skały kanoskiej. Stał, jak oczarowany, z rękami, splecionymi na szyi konia. Ale pospieszna noc zimowa gasiła już zbladłą lunę zachodzącego słońca, a od Kanossy przedzielała go jeszcze zdradliwe urwiska i przepaści.

Zacisnąwszy zęby, uderzył konia o trogą.

Po drugiej stronie parowu, który tworzył naturalną, nieprzebytą fosę zamku kanoskiego, na grzbiecie płaskowzgórza, rozłożyło się ubogie miasteczko\*). Tu zajechał król i postąpił natychmiast do zamku swojego szwagra, Amadeusza, z prośbą do Matyldy i Hugona, aby przybyli do niego.

W zimnej, wilgotnej izbie nędznej lepianki czekał Henryk ze swoimi przyjaciółmi na margrabinę i opata. Matylda była jego krewną a Hugon bardzo kochającym ojcem chrzestnym. Ich pośrednictwa chciał użyć do przekonania Grzegorza o swoich zamiarach pokojowych. Wiedział, że zdanie ich ważyło wiele u Papieża.

Mróz przenikał cienkie mury domku, srebrząc ściany szronem. Ogień, który Kurt rozniecił na kominie, walczył z nim daremnie.

Otuleni w futra, siedzieli wyklęci oso-

\*) *Oppidum Canusium* nazywają kronikarze XI-go w. dzisiejszą wioskę Kanossę.

wiali na drewnianych łąkach\*). Głucha wściekłość żarła ich wnętrzości. Żaden z nich nie przystępował do pokuty z sercem skruszonym, żaden nie czuł się winnym. Nawet łagodny Limar czuł głęboki żal do Grzegorza za upokorzenie korony niemieckiej. Gdyby się mogli byli cofnąć, nie wahałoby się ani chwili.

Zegnając się z panami lombardzkimi, którzy zostali w Reggio, powiedzieli im, że idą do Kanossy, aby zmusić Grzegorza groźbą do cofnięcia wyroków synodu lutowego. Nie mieli odwagi przyznać się do swojej niemocy, do prawdy. Szli na pół przytomni, odużeni bólem, z niemą rozpaczą straceńców, rzucających się z zamkniętymi oczami w bój najgorętszy. Z takimi uczuciami ginęli niegdyś ich przodkowie w arenach cyrków rzymskich.

Henryk z Godesheimu i biskup osnabrycki, najzawzięci ze wszystkich, jęczęli zeicha, gryząc sobie palce.

Henryk chciał ich pocieszyć, lecz słowo cieplejsze zastygło mu na ustach. Nie

\*) Pokutę kanoską opisują kronikarze bardzo niedokładnie i różnią się w szczegółach. Jedni opowiadają, że Grzegorz rozgrzeszył przyjaciół Henryka jeszcze w Rzymie przed wyjazdem do Mantui, drudzy jak Lambert z Hersfeldu, że stało się to w Kanossie przed przybyciem króla, co było niemożliwym ze względu na krótki czas, jaki dzielił wyjazd wyklętych z Niemiec od terminu pokuty; inni w końcu pomijają ten szczegół zupełnie. Jedyny Bertold mówi wyraźnie, że razem z królem stali przed bramami Kanossy jego współwyklęci (*ad usque portam cum suis excommunicatis luctuosus accessit*), co zdaje się najprawdopodobniejsze ze względu na serdeczny stosunek, jaki łączył Henryka z jego przyjaciółmi. Król i jego doradcy szli zawsze razem. *Przyp. autora.*

mogł z siebie wydobyć ani jednego dźwięku miękkiego. I jego wnętrzości żarła głucha wściekłość, zdolna tylko do kłatwy, do złorzeczeń.

— Proszę was — odezwał się po dłuższym milczeniu — bądźcie przy Matyldzie ostrożni. Ona powtórzy wszystko Hildebrandowi. Najlepiej nie wtrącajcie się do rozmowy

Głos rogu, który rozległ się na dworze, oznajmił przybycie margraby.

Kiedy Hugon wszedł z Matyldą do izby, zerwał się Henryk z ławy, i rzuciwszy z siebie futro, przypadł do opata.

Ojciec i syn chrzestny ujęli się za ręce, spojrzeli sobie w oczy. Wzrok Henryka pytał, czy zdołał przekonac Grzegorza? smutek, rozlany na twarzy opata, odpowiedział: nie mogłem dla ciebie nie uczynić.

Udając, że go całuje, zbliżył Hugon usta do ucha Henryka.

— Grzegorz nie chce słyszeć o pokucie w Italii, obstaje przy sądzie w Angsburгу — szeptał. — Proś Matyldy, aby się z tobą wstawiła. Ona jedna może go nakłonić do ustępstw. Z nią, najsilniejszą podporą Stolicy Apostolskiej, musi się biskup rzymski liczyć.

Margrabina toskańska stała przy drzwiach, przypatrując się ze zdumieniem królowi, którego widziała po raz pierwszy. Słyszała tyle o jego wyuzdanej rozpucie, o jego bezbożności i tyranii, iż wystawiała go sobie zupełnie inaczej. Zdawało się jej, że władca, którego nazywano w Rzymie Antychrystem, powinien nosić na sobie ślady swoich grzechów, że będzie szpetnym, odrażającym. Tymczasem, zamiast dzikiego okrutnika ze wzrokiem wilka, z głową kota, ujrzała bardzo przystojnego młodzieńca, którego wykintne ruchy świadczyły o wdzięku wrodzonym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gnatów, zajął w ostatniej zaciętej walce pomiędzy dwoma obozami pośrednie stanowisko. Nie wystąpił z większością, jak Andrassy, Szilagyi, Csaky i t. d., ale też nie pochwałę energicznych środków, które zalecał Koloman Tisza a akceptował je baron Banffy. W końcu należy nadmienić, że w roku 1889 otrzymał tytuł tajnego radcy a w roku 1893 wielką wstęgę orderu Leopolda.

Kilka słów jeszcze o dwu innych ministrach:

Aleksander Hegedüs, minister handlu, urodził się w r. 1847. Po ukończeniu w Budapeszcie studiów prawniczych wstąpił do redakcji dziennika *Hon.* Do Izby dep. wszedł po raz pierwszy w r. 1875 i tutaj zajął wkrótce poważne stanowisko. W ostatnich 15 latach powoływany był corocznie na sprawozdawcę o budżecie. Sprawując mandat poselski ogłosił szereg ekonomicznych i finansowo-politycznych prac, które zjednały mu rozgłos w świecie naukowym. Z nowym premierem węgierskim łączy go od dawna przyjazne stosunki. Za zasługi na stanowisku referenta przedłożenia walutowych, nadał mu Najj. Pan w roku 1892 Krzyż komandorski order Leopolda.

Minister sprawiedliwości dr. Aleksander Plosz, urodził się w r. 1846 w Budapeszcie. Po ukończeniu studiów prawniczych, poświęcił się początkowo adwokaturze, a dopiero później obrał karierę sędziowską. W r. 1872 został mianowany profesorem założonego wówczas Uniwersytetu w Klausenburgu, gdzie wykładał prawo wekslowe. Z polecenia rządu wypracował projekt cywilnej procedury, która ta praca zjednała mu wielki rozgłos w kręgach prawniczych. W r. 1894 otrzymał nominację na sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości. Dr. Plosz jest członkiem węgierskiej Akademii Umiejętności. W Izbie dep. należy bez przerwy do stronnictwa liberalnego.

## SPRAWY MONARCHII

W sobotę zebrał się w Pradze pod przewodnictwem dr. Schlesingera posłowie Pergelt, Prade, Baernreither, Funke i dr. Karol Schuecker, celem ułożenia narodowopolitycznych postulatów Niemców w Czechach. Jednym z myśliwych zaraz na wstępie konferencji zaznaczono, że obecnie nie chodzi o propozycje dla Rządu, z którym przed zniesieniem rozporządzeń językowych żadnych rokowań prowadzić Niemcy nie mogą. Kilku członków konferencji przyniosło już gotowe elaboraty, zawierające żądania Niemców. Główne ich postulaty są następujące: Zniesienie rozporządzeń językowych, rozgraniczenie okręgów sądowych, oraz narodowościowy rozdział najwyższych instancji w kraju za wzorem krajowej rady szkolnej i rady kulturalnej krajowej na sekcję niemiecką i czeską.

W Opawie odbył się wczoraj odraczany już kilkakrotnie wiec ludowy niemiecki. Na wiec przybyło około 1500 osób. Przed południem obradowali mężowie zaufania nad położeniem Niemców na Śląsku i nad jedno-myślnością wszystkich stronnictw niemieckich.

W wiecu wzięli udział także zaproszeni posłowie: Kaiser, Menger, Herzmansky, Heeger, Turek, Demel i Lecher. Poseł Demel mówił o rozporządzeniach językowych dla Śląska, poseł Kaiser o stanowisku, jakie wobec Niemców szląskich zajął Rząd, pos. Menger o historyczno-politycznym znaczeniu Niem-

ców w Austrii, przyczem wyraził swoją radość z powodu jednomyślnego postępowania wszystkich Niemców austriackich. Poseł Lecher mówił, że tylko unia cłowa z państwem niemieckim może Austrię wynagrodzić za zapędy Węgrów. W końcu na wniosek burmistrza miasta Rochowskiego, wiec uchwalił jednomyślnie rezolucję domagającą się, żeby reprezentanci Niemców szląskich wybrali z pośród siebie stały komitet, któryby nie kłepując poszczególnych stronnictw, mógł jednakże występować samoistnie, a którego celem jest nadanie akcji Niemców szląskich odpowiedniego kierunku.

Uchwalono dalej rezolucję, w której wiec domaga się zniesienia rozporządzeń językowych i protestuje przeciw wydawaniu Śląska na łup Czechów i Polaków.

*Sonn und Montags Zeitung* donosi z Czeskiej Lipy, że Rada gminna postanowiła posła Wolfa, który miał tam przybyć na zgromadzenie, przyjęc ostentacyjnie na dworcu i udekorować miasto chorągiewami. Starostwo zabroniło zgromadzenia, motywując zakaz względami na publiczny spokój i bezpieczeństwo.

## KORESPONDENCYE

Berlin, 25 lutego.

(Raport komisji kolonizacyjnej. — Walne zebranie hakatystów. — Broszura niemiecka p. t.: „Kołowacizna antipolska“. — Broszura *ad usum* rolników niemieckich).

(X) Jak co roku o tym czasie tak i obecnie przedłożono sejmowi pruskiemu obszerny memoriał o działalności komisji kolonizacyjnej w Poznaniu i Prusach zachodnich. Po wstępie, w którym podniesiono, iż zbiory zeszłoroczne wypadły nadzwyczaj pomyślnie, co może być tylko zachętą dla włościan niemieckich, aby napływali gromadnie do dzielnic wschodnich i tutaj się osiedlali, przechodzi memoriał do właściwego przedmiotu. Komisji zaoferowano do nabycia ogółem 252 większych majątków i 92 gospodarstw włościańskich, wynoszących razem 127.758 hektarów; lecz wśród wnoszących ofertę większych właścicieli było aż 210 Niemców, a wśród włościan 63 Niemców. Okoliczność ta, jak zaznacza nawet prasa niemiecka, jest nadzwyczaj ważną, pokazuje się bowiem, że w dzielnicach polskich niemieccy właściciele dóbr i chłopci znajdują się obecnie w znacznie trudniejszym położeniu, niż Polacy i że oni poczynają upatrywać swój ratunek w obficie zaopatrzoną skarbcu komisji kolonizacyjnej.

Z zaoferowanych majątków nabyto: 15 majątków rycerskich, 9 większych posiadłości, stanowiących osobną całość, a wreszcie 9 gospodarstw włościańskich.

Razem nabyto 14.828 hektarów ziemi za cenę 11,478.100 marek.

Od czasu utworzenia komisji kolonizacyjnej nabyła komisja w ogóle 112.467 hektarów za cenę 71,441.226 marek. Trzecia część tych nabytków pochodzi z rąk niemieckich.

Rok ubiegły przyniósł komisji, jako administratorce, największy dotąd notowany w jej księgach dochód.

Komisja ma obecnie do rozporządzenia 20.000 hektarów ziemi, podzielonych na 1.300 parcel.

Kosztowność zbudowała dotąd komisja 15 świątyni, naturalnie protestanckich i domów dla pastorów, dalej 10 domów modlitwy, 88 szkół, 54 domów przytulku i t. d.

Ogółem wydano na budowę 2,400.000 marek z tego więcej niż połowę użyto na owych 88 domów szkolnych.

Z liczby kolonistów 41 proc. pochodzi z samychże prowincji, poddanych operacji wynarodowienia, a zatem z Prus zachodnich i W. Ks. Poznańskiego. Z Rosji przybyło ich 87, z Austrii 8.

Największej liczby kolonistów dostarczyła Westfalia (114), dalej Saksonia (70), Hanower (56), Brandeburgia (37), najmniej Wirtembergia i Badańskie (po 3).

Do końca roku 1898 rozdzielono pomiędzy 2.947 rodzin osadniczych 50.728 hektarów ziemi, w cenie 33,938.797 marek. Wypada przeto na jedną rodzinę osadniczą 17-22 hektarów w cenie 11.516 marek.

Wydatki komisji kolonizacyjnej, ogółem biorąc, wyniosły od 1886 roku 109 milionów, dochody 20 milionów w okrągłych cyfrach.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Berlinie walne zebranie „Związku ku krzewieniu niemieczyny na wschodnich kresach“. Oczywiście na wstępie uczczono pamięć ks. Bismarcka, którego duch ożywia powstałe pod jego technieniem i natchnieniem związku hakatystyczne. Jeden z firmowych Towarzystwa p. Tiedemann, w dłuższej przemowie identyfikował wciąż związek hakatystyczny z rządem, co charakterystyczny stanowi objaw i mimowoli naprowadza na różne domysły. Dowiedzieliśmy się, że hakatyzm liczy obecnie 164 grup miejscowych, oraz 19.000 jawnych członków, a ma ich być, zdaniem p. Tiedemanna nierownie więcej tajnych. Zebranie święciło swe świeże tryumfy, przypominając, iż dzięki zabiegom związku, Polacy w wyborach parlamentarnych stracili sześć mandatów, pięć zaś w sejmowych. W ogóle ton rozpraw owego zebrania technął pewnym upojeniem powodzenia, acz jeden z mówców wspominał, że i tak Polacy Polakami pozostaną.

Przedwzrostkiem cieszy się, że i katolicy niemieccy poczynają się ruszać przeciw Polakom. Złośliwa ta insynuacja próbowała dodać bodźca najnowszej hecy hakatystów, wymierzona wprost przeciw osobie ks. arcybiskupa Stablewskiego, bezpodstawnymi skargami na rzekome upośledzenie jego niemieckich owieczek.

Na zebraniu omawiano „praktyczne zadania związku“; postanowiono założyć spółkę pożyczkową i ograniczoną poręką dla właścicieli małych gospodarstw i małych domów, których potrzeby kredytowe nie mogą być zaspokojone przez banki hipoteczne albo landesbanki. Nakoniec wytknięto ze związku na wniosek poznańskiej grupy miejscowej pewnego członka, który przy wyborach głosował na polskiego kandydata. W pożyczkach i wsparciach, udzielonych „pokrzywdzonym przez polski bojkot Niemcom“, wypłacił związek oprócz stypendyów blisko 10.000 m. Jednemu z najgorliwszych członków udzielono 600 m. jako „premię“ za wykupywanie polskich posiadłości i osiedlanie chłopów niemieckich. Także w bieżącym roku zamierza związek na ten cel wypłacać „premię“. Dla średniego stanu włościańskiego założono liczne kasy pożyczkowe i oszczędności. Związek wspomaga w rozmaity sposób rzemieślników i kupców niemieckich i osiedlił 6 lekarzy i 1 weterynarza. Oprócz tego działa także jak przynależnie otwarcie „za kulisami, ale tej działalności nie można omawiać publicznie“. Terazniejsza polityka rządu względem Polaków jest dziełem hakatystów a także projekt kulturalnego podniesienia kresów wschodnich przez założenie biblioteki imienia cesarza Wilhelma, muzeum, instytutu higienicznego, powstał z ich pobudek.

Z pod prasy wyszła właśnie i omawiana jest szeroko przez dzienniki, zwłaszcza wolonomyślnie i katolickie, broszura byłego redaktora *Posener Ztg.*, Wagnera, p. t. „Pollenkoller“ (Kolonizacja antipolska).

P. Wagner stawia zaraz w przedmowie kwestję jasno, gdy mówi o przyczynie napisania broszury i o jej celu. Spowodowało go do tego spostrzeżenie, że w szerokiej kołach narodu niemieckiego zupełne panuje niezrozumienie stosunków w dzielnicach polskich. Przyczyną tych fałszywych poglądów na sprawę polską jest owa powódź artykułów prasy niemieckiej i broszur, pisanych po największej części przez ludzi, którzy znają Poznańskie tylko z opowiadania lub przez „lojalnych“ pisarzy, którzy uważają za stosowne popierać każdorazową politykę rządu, oczywiście nie za darmo.

P. Wagner zbija fałszywe o rzekomo zagrożonej niemieczynie liczbowymi dowodami, a i pod innym względem nader trafnie ocenia stosunki.

Równocześnie wyszła broszura, napisana rzekomo z polecenia poznańskiego naczelnego prezesa p. t. „Ueber landwirthschaftliche Verhältnisse der Provinz Posen“, przez profesora dr. Backhaua. Broszura ta usiłuje przekonać rolników zachodu, że się mogą korzystnie osiedlać we wschodnich dzielnicach monarchii pruskiej.

## Z prasy rosyjskiej.

Korespondent warszawski, znany Nabludatiel w *Petersb. Wied.*, omawia znaczenie otwarcia bibliotek ludowych, oraz kuratoryów trzeźwości w Królestwie i zaznacza stanowisko, jakie zajęło społeczeństwo polskie wobec tych dwóch przez rząd podjętych reform. Nabludatiel uznaje, iż społeczeństwo polskie tylko w pierwszej chwili żywiło niedowierzanie dla nowych instytucji: „patrzeć i oczekiwać — pytało — czy też działać?“ Lecz następnie przekonało się, iż usuwać się w danym razie od współdziałania byłoby nierozsądnie. Korespondent tłumaczy, że brak zaufania do kuratoryów wypływał z podejrzeń, iż mają one zadania wyłącznie russyfikacyjne na celu; przytacza nawet głosy polskiej prasy zagranicznej w tej sprawie wypowiedane, przyczem insynuacje owe uważa za przedwczesne. Pisz on:

Tendencja russyfikacyjna urzędników członków kuratoryów trzeźwości nie mogła się jeszcze ujawnić. Lecz rozumie się samo przez się, iż na przyszłość członkowie kuratoryów liczyć się będą z niezbędną potrzebą zaznajamiania prostego ludu polskiego z rosyjską ideą państwową i z bytem rosyjskim. W czytelnich kuratoryów trzeźwości niewątpliwie mieścić się będą nie tylko rosyjskie, lecz i polskie wydawnictwa ludowe, w których włościanin lub robotnik polski znajdzie dużo interesujących szczegółów o Rosji i o bycie sąsiedniego narodu rosyjskiego. Książki te odsłonią czytelnikowi polskiemu nowy, dotąd nieznan mu świat, skrzętnie zakrywany przez pseudo-patriotów, usiłujących ignorować wstępującą potęgę Rosji. Tenże nieznan świat odsłaniający będzie włościaninowi polskiemu w inny jeszcze sposób: zapomocą odczytów popularnych, latarni czarnoksiężskich, przedstawień dramatycznych i t. d. Tego rodzaju „tendencja russyfikacyjna“ oczywiście żadnej krzywdy narodowości polskiej wyrządzić nie może.

5)

## DONATO DEL PIANO.

(Z Cyklu „Documenti umani“. F. de Roberto).

(Dokończenie).

Co widzę?

W noc ciemną olbrzymie okna kopuły odbijają się żywym oświetleniem. Światło nie jest równe, ale migotliwe, jakby cienie ogromne snuły się wokoło. Co za ceremonia odbywa się o tej porze w kościele?

Kościół pusty. Zszedłem do zakrystyi i zaglądnąłem przez szpary starych drzwi popękanych. Nikogo. Światło pada niewiedzieć z kąd. Lampy przy pilastrach, świece przy ołtarzach, w świecznikach nie palą się. Organ grają...

To dusze śpiewają, dusze mówią swoim nadziemskim językiem. Śpiew jest drżący, smutny, bolesny, gdy rozpowiadają wspomnienia ziemskiej swojej wędrówki; czysty, dzwiczny, radosny śpiew się rozlega, gdy dusze mówią o spokoju, o rozkoszach duchowego życia.

Chóry harmonijne, zastępy dusz drżących, zabierzcie mnie z sobą, unieście z sobą duszę moją, aby się nauczyła waszej mowy, aby mogła nareszcie wyrazić zachwyty swoje i rozpaczę...

Niektóre czyste akorda są jakby promieniem księżycy przenikającym ciemności; niektóre powolne tremola są pełne milczenia...

Gdy się kończy skala głosu ludzkiego, ktoś mówi, ktoś woła...

Ojciec gwardyan chce mnie odwieść od mego zamiaru; mówi, że wyprawa jest niebezpieczna, że trzeba mieć pewne nogi i oczy, aby się w głowie nie zakręciło, że trzeba być murarzem lub marynarzem, przyzwyczajonym do chodzenia po wyżynach.

Schody żelazne zarysowują się w ogromne półkole, dochodząc do kopuły aż do samej góry.

Z tamtąd widok musi być wspanialszy, oko obejmuje olbrzymi horyzont, oddech musi być lżejszy, dusza swobodnie się rozpywa...

W nocy.

Kościół jasno oświetlony, okna płoną pośród ciemności. Organ gra...

Z wierzchołka kopuły widok musi być cudowny. Wirowanie dusz w szerokiej a pustej przestrzeni musi wspaniale wyglądać.

Ojciec gwardyan kazał mi zejść z góry siłą mocą i grozi, że mnie zamknie w celi. Nie będę teraz próbować. Nadpowietrzne drzwiczki *campanilli*, które idzie się na

kopułę, bywają zawsze otwarte, dniem i nocą...

Straszne sny: słońca martwe, bez promieni, przerażające nieruchome na chmurnym niebie...

Jeszcze!... Światło migotliwe... tony organów... Ach! skala głosu ludzkiego!...

Skarży się przeciągłym, bolesnym głosem. Czemu ją porzuciłem? Czemu nie idę za nią? Jak żałosnie cierpi! Łzy wytryskają z opuchniętych powiek, spływają po białych policzkach. Czemu ją porzuciłem? Czemu nie idę za nią?

Nie! Ona jest w błędzie! Wina nie jest moja! W ziemskim życiu razem cierpieliśmy oboje! W życiu ziemskim byłibyśmy zawsze rozłączeni... Nie powiedziałem jej nigdy ani słowa o mojej miłości: cóż by jej powiedziała ludzka mowa? Z duchowego nieba, gdzie ona się znajduje, widzi naszą nędzę...

Teraz mnie rozumie, lituje się nad moim losem. Ja jestem jeszcze w więzach, jestem jeszcze w ciemnościach... głos staje się śmielszy i ślodszy; pieści mi czoło jak dłoń matczynej: „Spocznij, biedny kochanku, śnij słodkie sny“...

Z wierzchołka kopuły, dusza Donata del Piano wlatuje swobodnym lotem. Drzwiczki nadpowietrzne zawsze otwarte, ojciec gwardyan spi, noc głęboka...

Cisza! głos się znowu odzywa... Była wiosennym porankiem: pierwszym

ukazaniem się światła na uspionej i pustej ziemi, pomiędzy bladymi gwiazdami na niebie. Ona umarła i w około odzywają się jęki i płacze. Czemu płacze? Radość wstępuje w nią w miarę jak czas się zbliża, a gdy pierwszy promień słońca wystrzela jak kula, dusza zrywa się do lotu. Czysta, radosna, swobodna, leci na spotkanie słońca.

W przejrzystym świetle, w mgławicach błyskach, dusze snują się wiecznie w kole dusz predestynowanych. Gdy się spotkają, tryumfalne hymny rozlegają się w powietrzu pod niebo głębokie... „Chodź, gdzie czekam ciebie; gdzie czeka ciebie szczęście, gdzie każde pragnienie jest wysłuchane. Czy słyszysz ten głos?“

Słodkie, pieśczętliwe, łagodne szmery odzywają się wokoło. To dusze kochające, dusze bratnie, szepeją sobie o rzeczach wiecznych... „Naucz się tego języka, abys mnie zrozumiał, abys mi odpowiedział w górę! w górę! w górę!“

Drzwi nadpowietrzne otwarte... Idę...

Manuskrypt ten zastano w celi klasztoru Benedyktynów w Catanii, w dniu gdy pewnego cudzoziemca, który go zwiedzał, dotkniętego spokojnym szaleństwem znaleziono bezkształtnym trupem na galerii campanilli, gdzie zatrzymał się w upadku swym ze szczytu kopuły.

## KRONIKA

Lwów, 27 lutego.

— **Oblad.** U JE. P. Namiestnika hr. Pinińskiego odbył się wczoraj o godzinie 7 wieczorem obiad, w którym wzięli udział: Ich Ekszellenecje: Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, ks. Arcybiskup Seweryn Morawski, ks. Eustachy Sanguszko, dr. Julian Dunajewski, Apolinary Jaworski i hr. Karol Lanckoroński; dalej: ks. biskup Czechowicz, ks. Andrzej Lubomirski, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, hr. Antoni Wodzicki, hr. Andrzej Potocki, hr. Adam Gołuchowski, hr. Juliusz Korytowski, rada Dworu hr. Włodzimierz Łoś, prof. Uniw. rada Dworu dr. Fryderyk Zoll, Stanisław Gniwosz, dr. Aleksander Dworski, Eustachy Zagórski, dr. Włodzimierz Kozłowski, Karol bar. Czecz-Lindenwald, dr. Władysław Czajkowski, August Gorayski, Józef Michałowski, prof. Uniw. dr. Henryk Jordan, dr. Ferdynand Weigel, Wiktor Władysław Czajkowski, dr. Tadeusz Skalkowski, dr. Damian Sawczak, Albin Rayski, Rektor Uniwersytetu dr. Henryk Kadyi, bar. Adolf Brunicki, Tadeusz Starzyński.

— **C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów** podaje do wiadomości, że czasowo zwinęty c. k. urząd pocztowy w Markowcach (pow. tłumackiego), zostanie ponownie otwarty z dniem 1 marca b. r. Z tego powodu przydziała się napowrót gminy i obszary dworskie: Markowce, Słobódka, Iadzkie szlacheckie, tudzież gminę Odaje do okręgu doręczeń wspomnianego urzędu pocztowego.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Centralny komitet mieszczańsko-ludowy połączył się w drodze kompromisu, celem wspólnej akcyi wyborczej do Rady miejskiej, z komitetem obywateli niezawisłych, z komitetem przemysłowców, rękodzielników i właścicieli realności, z komitetem ruskim, z komitetem I i II dzielnicy, oraz z komitetem szynkarzy i restauratorów.

— **Dziennik urzędowy** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej numer 6, wydany dnia 22 lutego 1899 r., zawiera: Wiadomości osobiste; Wiadomości statystyczne; Konkursa; Ogłoszenia.

— **Z poczty.** Wskutek upoważnienia przez c. k. Ministerstwo handlu, zarządza c. k. Dyrekcja poczt i telegrafów z dniem 1 marca b. r. doręczanie i przyjmowanie przesyłek pocztowych przez c. k. listonosza wiejskiego w miejscowościach: Budzów, Jachówka i Bieńkówka, wyłączając równocześnie miejscowości te z dotychczasowego okręgu doręczeń w Makowie, a przyłączając je do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Zembrzycach, z kąd wychodzić będzie wspomniany listonosz.

— **Z Czytelnicy katolickiej.** We wtorek 28 b. m. odbędzie się w Czytelnicy katolickiej odczyt prof. Thulliego na temat: „Stanowisko kobiety w pogaństwie a w chrześcijaństwie“. Początek o godzinie pół do 8.

— **Towarzystwo przyrodników** im. Kopernika odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Dr. M. Grochowski: „O pochodzeniu człowieka w świetle najnowszych badań“; 2. dr. Nussbaum: „O narządzie słuchowym u ryb“; 3. drobne wiadomości naukowe.

— **Tow. przyjaciół uczącej się młodzieży** wydało w miesiącu styczniu b. r. 10.000 obiadów ubogiej młodzieży szkół lwowskich.

— **Wicezorek Mickiewiczowski w Odessie.** Urządzone przez katolickie Tow. dobroczynności w Odessie wieczór Mickiewiczowski, który dał tak znaczny dochód, a nie mógł pomieścić wszystkich chcących być na nim, ma być powtórzony w poście. Postacie z poematów Mickiewicza odtworzą te same osoby, które odtwarzały je w pierwszym wieczorku.

— **Z Tow. urzędników prywatnych.** Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału Towarzystwa urzędników prywatnych odbyło się wczoraj w sali Kasya mieszczańskiego, przy współudziale około 60 członków. Przewodniczył prezes p. Gierasieński. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału powiatowego i z obrotu funduszów i udzielono mu absolutorium. Ze sprawozdań okazuje się, że Towarzystwo liczy obecnie 160 członków. Wydział odbył 8 posiedzeń, z których jedno poświęcone było wyłącznie uczczeniu pamięci Stefana hr. Zamoyskiego, długoletniego prezesa Towarzystwa. Uchwalono rozszerzyć fundację posagową jego imienia.

Stan funduszów Towarzystwa przedstawia się, jak następuje: a) fundusz zapomogi stałej wykazuje nadwyżki 7 zł.; b) fundusz zapomogi doraźnej wykazuje dochodów 1549 zł. 84 ct., wydatków 500 zł. 79 ct., nadwyżka przeto pozostaje w kasie w kwocie 1049 zł. 5 ct. Z funduszów tych korzysta obecnie 24 emerytów, 49 wdów i 4 sieroty.

Delegatami do rady nadzorczej mianowani zostali pp.: Cybulski Julian i Myczkowski Władysław, ich zastępcami zaś pp.: Gierasieński Feliks i Czarnecki Antoni.

(x) **Ordery zagraniczne.** C. k. rada Dworu p. Ludwik Wierzbicki, dyrektor kolei państwowych we Lwowie, otrzymał krzyż komandorski orderu korony rumuńskiej. Ces. rada p. Henryk Gassner, szef ruchu kolei państwowych we Lwowie, otrzymał krzyż oficerski, a p. Aleksander Götz, inspektor i naczelnik stacyi we Lwowie, krzyż kawalerski orderu korony rumuńskiej.

Krzyż komandorski nosi się na szyi na szarfi niebieskiej, jest on pokryty czerwoną emalią, ma w pośrodku tablicę z koroną, a w kątach złoty monogram królewski.

Krzyż oficerski jest taki sam, tylko nieco mniejszy, a krzyż kawalerski ma zamiast złotego monogramu, srebrny.

Obdarowani wnieśli do powołanych władz prośby o pozwolenie noszenia tych odznak.

(x) **Skorowidz m. Lwowa.** którego potrzeba oddawna dawała się odczuć, wyszedł właśnie z druku nakładem gminy m. Lwowa. Wydawnictwo to składa się z trzech działów, a mianowicie:

I. dział zawiera alfabetyczny spis ulic i placów, z oznaczeniem dzielnicy, w której są położone, z podaniem topograficznego położenia na planie miasta, oraz numerów orientacyjnych każdej ulicy lub placu i wywodu historycznego nazwy ulicy.

Dział II. zawiera alfabetyczny porządek ulic, dróg i placów z wykazaniem numerów orientacyjnych w porządku chronologicznym, nazwisk i imion właścicieli realności, numerów konskrypcyjnych, części miasta administracyjnej i tabularnej, wreszcie oznaczenia przy każdej realności parafii rzymsko lub grecko-katolickiej.

W dziale III. mieści się wykaz numerów konskrypcyjnych każdej części miasta w porządku arytmetycznym, numerów orientacyjnych, nazw ulic, dróg i placów, dzielnic administracyjnych i tabularnych z oznaczeniem przy każdej pozycyi liczb wykazu hipotecznego.

Skorowidz ten ma tę dogodność, że obok liczby zarówno konskrypcyjnej jak i orientacyjnej jest w nim podana parafia i liczba wykazu hipotecznego. To ostatnie zwłaszcza będzie bardzo pożądanem dla publiczności, bo ułatwi szybkie wyszukanie odnośnego ciała hipotecznego w tabuli miejskiej.

Skorowidz wypracowany został przez starszego inżyniera urzędu budowniczego miejskiego p. Juliana Wierzbickiego, p. Aleksandra Ostrowskiego, sekretarza magistratu lwowskiego i dr. Aleksandra Czołowskiego, archiwariusza miejskiego.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: Rodzina pp. Hubrichów zamiasz wieńca na trumnę s. p. matki Barbary, złożyła na rzecz miejscowych ubogich bez różnicy wyznania kwotę 50 zł.

Za ten hojny dar składa niniejszem pan prezydent miasta szan. dawcom uprzejme podziękowanie.

— **Wesoła zabawa** kupca Klausnera cieszą się wielkim popytem u amatorów taniego towaru, gdyż onegdajszej nocy znów mu skradziono 20 beczulek z piwnicy.

— **Wesoła zabawa** zaręczynowa ze zniknięciem zegarka złotego podwójnie krytego narzeczonej, odbyła się w domu pod l. 30 ulica Źródłana. Figiel ten został tak wykonany, że zegarka nawet zawieszony agent policyjny odzyskać nie zdołał.

— **Wiadomości policyjne.** Na inspekcji policyi zanotowano, że skradziono: płaszcz i kapał oficerski oraz spodnie z mieszkania pod l. 40 ul. Kleparowska; — czarną baranię, granatowem sukniem pokrytą, oraz nasyp czerwony z pierzem ze stycynu nr. 2 ul. Zyblikiewicza; — konia gniadego średniej miary, 9-letniego, ze stajni pod l. 14 ul. Kazimierzowska.

Aresztowano Józefa Kubickiego, dezertera 30 p. p., podejrzanego o liczne kradzieże.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Janina z Tarnowskich Sobolowa, przeżywszy lat 31.

W Budzowie, koło Suchej, ks. Bartłomiej Wądrzyk, proboszcz, przeżywszy lat 40.

— **Napad na plebanie.** W nocy dnia 13 b. m. banda opryszków dokonała zuchwałego napadu na mieszkankę ks. proboszcza Żywowskiego w Skołatowicach, w pow. płońskim. Plebania w Skołatowicach znajduje się w odległości pół wiorsty od wsi. Na kilka dni przed napadem otruto psy na plebanii, ale mimo to nikt się napadu nie spodziewał. W d. 13 b. m. w nocy złodzieje związali parobka, służącą i siostrzenicę księdza. Ks. proboszcz obudził się, usłyszawszy hałas, porwał rewolwer i strzelił. Złodziejów to nie przeraziło; przeciwnie, odpowiedzieli śmiechem i ostrzeżeniem, że jest ich więcej, więc się nie boją. Weszli do sypialni i owinęli ks. Żywowskiego kołdrą, posadzili w fotelu i zażądali wydania pieniędzy. Ks. proboszcz wskazał miejsce, w którym znajdowała się część gotówki. Ale złodzieje wiedzieli widocznie dobrze, ile ks. Żywowski posiada, zażądali bowiem natarczywie wskazania drugiej kryjówki, a ponieważ odmawiał, zaczęli lżyć księdza. Zabrawszy w listach

zastawnych i w gotówce ogółem 9000 rubli, złodzieje zbiegli. Dopiero nad ranem przybyła pomoc ze wsi.

— **Kościół polski w Wiedniu.** Pp. Ziemiałkowsy ofiarowali jako fant na loteryę kościoła polskiego w Wiedniu serwis do czarnej kawy z saskiej porcelany, antyk wielkiej wartości.

Rodzina urzędnicza polska w Wiedniu ofiarowała na ten sam cel drogocenną szpilkę męską brylantową z perłą w złoto oprawną.

Duchowieństwo dekanatu czerniowieckiego przesłało składkę w kwocie 22 zł.

— **Upadłość.** Wiedeński Związek wierzycieli ogłasza upadłość Salomona i Kalmana Künzlerów, firmy handlowej w Nowym Sączu.

— **Kara śmierci.** W zeszłą sobotę wykonano w Chrudimie (w Czechach) karę śmierci na niejakim Franciszku Nowotnym, który dopuścił się 6 morderstw.

— **Śmierć rozbójnika.** Oslawiony naczelnik bandy zbójckiej, Kazimierz Bogusławski, który dość długo niepokoił mieszkanców gub. piotrkowskiej, a wreszcie schwytyany i skazany został na 20 lat robót przymusowych, wyłamał się z moskiewskiego więzienia, w którym chwilowo przebywał. Spozstrzegł go jednak patrol i jednym strzałem położył trupem.

— **Teatr polski w Odessie.** Towarzystwo dramatyczne, pod dyrekcją p. Popławskiego, bawiące od niedawna w Odessie, doznaje tam wielkiego powodzenia. Sala na każdym przedstawieniu bywa pełną. Przedewszystkiem robi kasę „Małka Schwarzenkopf“, którą odegrano dotychczas 7 razy. Towarzystwo, które otrzymało pierwotnie pozwolenie na 8 przedstawień, prosilo i otrzymało zezwolenie na dalszych 18.

— **W Bernie szwajcarskiem** zmarł w 74 roku życia długoletni członek szwajcarskiej Rady związkowej, Emil Welti, który sześć razy bywał powoływany na stanowisko prezydenta Związku szwajcarskiego.

— **Reuter.** W Nizy, jak donosi telegraf, umarł w 78 roku życia baron Reuter, twórca sławnej agencji telegraficznej, noszącej jego nazwisko. Reuter pochodził z Niemiec. Siedliskiem agencji, która posiadała filie we wszystkich częściach świata, był Londyn.

— **Dżuma.** W Dżedda (w Indyach) stwierdzono urzędownie wybuch dżumy.

## Notatki literacko-artystyczne.

(m. r.) **Z teatru.** Sobotnie popołudniowe przedstawienie „Uriela Akosty“ dało nam sposobność poznać artystę teatru poznańskiego, p. Mieczysława Skirmunta, występującego gościnnie na naszej scenie. Artysta to bardzo inteligentny, ze sceną, której bez mała lat trzydzieści z zapamiętaniem służy, obyty, posiadający spory zasób rutyny. W jego wykonaniu znać było z każdego ruchu i słowa, że artysta wybornie pojmuje charakter Uriela; chwilowa zapewne niedyspozycja sprawiła, iż głos nie zawsze odpowiadał intencjom. W każdym razie dla głębiej myślących widzów było to ciekawe i pouczające studjum.

Artysta poznański — o ile wiemy — pracował dotąd głównie i z powodzeniem w zakresie ról charakterystycznych, grywanych u nas przez Zboińskiego i Ruszkowskiego; z sobotniego jednak jego występu w żaden sposób wyrobić sobie o tem należytego sądu nie można. Przypuszczamy więc, że dyrekcja naszego teatru da p. Skirmuntowi sposobność zaprezentowania się nieznanącej go lwowskiej publiczności w odpowiedniejszym zakresie.

Słótko jeszcze o naszych artystach: sobotnie przedstawienie szło w ogóle dosyć składowo; cała występująca w tragedji družyna dokładała starań, by tło dla bohatera-gościa było jak najlepsze. Na szczególną wzmiankę zasłużyli: przedewszystkiem p. Hierowski, a obok niego pp.: Kwiatkiewicz i Wysocki, oraz panie: Gołstyńska, Czaplinska i Stachowiczowa. U tej ostatniej przeciąganie ostatnich sylab w każdym wierszu — a Uriel jest jak wiadomo rymowany — słuchacza do pewnego stopnia nużyło i potrafiło nieestety o manierę, czego tak utalentowana artystka stanowczo wystrzegać się winna.

Na zakończenie skromna uwaga: możeby występujący artyści raczyli ciszej informować się u reżysera, kiedy mają zjawiać się na scenę, w sobotę bowiem zapytania: „Czy ja mam już zaczynać?“ słychać było na balkonie, a to chyba nie bardzo się przyczynia do zwiększenia efektu.

**Koncert Pollaka** odbędzie się, jak wiadomo, we środę 1 marca. Zapowiedź sama koncertu ulubionego i popularnego w naszym mieście wirtuozu, kompozytora i profesora wystarczy, aby zapewnić szczerze salę Domu narodnego.

**Sobotni odczyt** p. Kuncewicz, już z samego brzmienia tytułu nader interesujący, nie zawiódł oczekiwania bardzo licznie przybyłych do Koła literacko-artystycznego słuchaczy. Był on

w istocie zajmujący i ciekawy. Prelegent zaznaczywszy na wstępie, że chociaż niezmienną jest zawsze istota uczucia miłości, to jednak zmieniać się musiały jej formy typowe w miarę wzrostu kultury, naszkicował rozwój dziejowy uczucia od początków istnienia człowieka aż po okres dzisiejszy, poświęcając przytem obszerniejszy ustęp dziejom kobiety, miłości i małżeństwa w Polsce. Następnie omawiał prelegent znamienne cechy uczucia miłości, uznawanej i pojmowanej obecnie — miłości ucywilizowanej i przez porównanie jej z uczuciem współczesnych ludów dzikich, uzasadniał hipotezę o stałości „istoty“ a zmienności „formy“. Przedstawieniem genezy i wzrostu uczucia w sercu ludzkim zakończył prelegent swój odczyt, za który dziękowano mu niekonwencyonalnym, ale prawdziwie szczerym oklaskiem.

**P. Roman Żelazowski**, były artysta sceny lwowskiej, wystąpi w marcu gościnnie w teatrze „Rozmaitości“ w Warszawie. Gość lwowski między innymi ukaże się w „Rozbitkach“ Błazińskiego, „Nieuczciwych“ Rovetty, „Dzwonie zatopionym“ Hauptmanna, „Otello“ Szekspira, „Urylu Akosćie“ Gutzkova, „Montjoie“ Feuilleta i t. d.

**Repertuar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek po raz czwarty „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Al. Bissona.

We wtorek po raz pierwszy „Rienzi ostatni trybun“, wielka tragiczna opera w 5 a, Ryszarda Wagnera. Przekład polski libretta Al. Bandrowskiego. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego, Miry Heller, Juliana Jeromina, J. Szymańskiego, Władysława Paszkowskiego. Opera inscenowana podług scenariusza opery wiedeńskiej. Nowe kostiumy i nowe dekoracje pędzla Z. Balka.

We środę po raz pierwszy „Na wyżynach“, sztuka w 4 aktach z konkursu Wydziału krajowego.

We czwartek po raz IIgi „Rienzi“, gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego.

Następną nowością będzie „Maż dwóch żon“, 3 aktowa komedia Gaudillotta z p. Fiszereu w roli tytułowej.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wiedeń**, 26 lutego. Spirytus 18:20 do 18:30. Tendencja —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12:55 do 12:60. Tendencja —.

**Wiedeń**, 27 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9:73—9:74, na maj, czerwiec 9:37 do 9:38, żyto na wiosnę 8:13 do 8:14, kukurudza na maj, czerwiec 4:92—4:93, owies na wiosnę 6:09—6:10, rzepak 12:20 do 12:30, olej rzepakowy na maj, czerwiec 33—34. Tendencja: chwiejna. Pogoda: Pochmurno.

**Budapeszt**, 27 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9:88—9:89, na kwiecień 9:60—9:61, na październik 8:60—8:61, żyto na marzec 7:92—7:93, kukurudza na maj 4:65—4:67, owies na marzec 5:77—5:78, rzepak na sierpień 12:15—12:25. Popyt na pszenicę mierny. Tendencja: silna. Pogoda: Pochmurno.

**Berlin**, 25 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169:90. Spirytus 41.—.

**Paryż**, 25 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 102:90. Mąka 44:55.

## Sejm.

6 posiedzenie.

Lwów dnia 27 lutego.

Początek posiedzenia o godzinie 11, minut 15 przedpołudniem.

Postwoje niemal w komplecie. Galerye szczerze zapelnione. Sekretarz p. Urbanski odczytuje szereg petycyj, których liczba dosięgła 484.

P. Milan popiera petycję w sprawie poparcia finansowego przez kraj bursy nauczyielskiej w Sanoku, mającej nosić Imię Najj. Pana ku uczczeniu 50-letniego Jubileuszu Monarchy. Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Husiatynie prawa powszechności i publiczności — do komisji sanitarnej.

Z kolei p. Wójcik popiera swój wniosek w sprawie założenia zakładu sadowniczego dla zachodniej Galicji pod Krakowem,

Wniosek p. Wójcika przekazano komisji gospodarstwa krajowego.

Lzba zatwierdza na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego (ref. p. Vayhinger) wybór p. Stanisława Dąbskiego na po-

sła z kurii większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego.

Wydziałowi powiatowemu w Sniatynie udzielono koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. kl. Załucze-Ilinice, a sekundaryszowiu szpitala powszechnego w Jaśle dr. Józefowi Kadyiemu policzonemu do emerytury lata służby, spędzone w szpitalu przed 1 stycznia 1898 r.

Z porządku dziennego JE. dr. Leon Biłiński przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie sanacji galic. Kasy oszczędności.

Komisja wnosi:

Art. I. Kraj przyjmuje porękę za wkładki w galicyjskiej Kasie oszczędności, a mianowicie porękę posiadaczom książeczek wkładowych galicyjskiej Kasy oszczędności oprocentowanie, odpowiadające statutom Kasy i wypłatę kapitału.

Art. II. Poręka ta wchodzi w życie z chwilą zatwierdzenia przez Rząd tych zmian statutów Kasy, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne w interesie zabezpieczenia funduszu krajowego.

Art. III. Skoro fundusz rezerwowy galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, ulokowany w papierach, pupilarne bezpieczeństwo mających, osiągnie wysokość 10 proc. kapitału wkładowego, może Sejm krajowy uchwalić, że porękę określoną w Art. I. uznaje za wygasłą.

Art. IV. Jak długo trwa gwarancja kraju, w Art. I. określona, nie może stan kapitałów wkładowych, w galicyjskiej Kasie oszczędności ulokowanych, przewyższać sumy 35 milionów zł. (70.000.000 koron).

Suma ta może być podwyższoną tylko na podstawie uchwały Sejmu krajowego.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zażądał od Towarzystwa gal. Kasy oszczędności przeprowadzenia zmiany statutów Kasy w myśl następujących postanowień zasadniczych:

a) Wydział galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie składać się będzie z 12 członków, z których 8 wybiera Sejm krajowy, na propozycję Wydziału krajowego, bądź to z grona członków Towarzystwa Kasy, bądź z poza grona tegoż Towarzystwa.

b) Dyrekcja galicyjskiej Kasy oszczędności składać się będzie z dwóch lub trzech dyrektorów płatnych, mianowanych przez Marszałka krajowego na propozycję wydziału Kasy i po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego.

Zastępstwo któregośkolwiek z dyrektorów zarządza marszałek krajowy z pośród członków wydziału Kasy.

Naczelnego buchaltera i syndyka Kasy mianuje marszałek krajowy, na wniosek wydziału Kasy i po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego.

Marszałek krajowy nie jest związany wnioskami wydziału Kasy.

c) Kredyt na rachunek bieżący jest wzbroniony.

Pożyczki hipoteczne mogą być udzielane tylko do połowy wartości nieruchomości.

Dla pożyczek hipotecznych i dla eskontu weksli będzie w statutach ustanowione pewne maximum, dla zakupna papierów pupilarnych pewne minimum w stosunku procentowym do sumy wkładek.

d) Wszelka zmiana statutów, tudzież regulaminów i instrukcyj, nastąpić może tylko za zgodą Wydziału krajowego i winna być podana do wiadomości Sejmu.

e) Coroczne zamknięcie rachunków i bilans przedkładać będzie Kasa Sejmowi krajowemu, za pośrednictwem Wydziału krajowego. Ostateczne absolutorium za zamknięcia rachunków uchwała Sejm krajowy, na wniosek Wydziału krajowego.

f) Dopóki fundusz rezerw., po strąceniu wartości własnego gmachu Kasy, nie osiągnie wysokości przynajmniej 5 proc. kapitału wkładowego, cały zysk coroczny wpływać ma do tegoż funduszu.

Gdy fundusz rezerwowy wynosić będzie przynajmniej 5 procent wkładek, wpływać ma przynajmniej połowa czystego zysku do funduszu rezerwowego, druga zaś połowa może być za przyzwoleniem Sejmu krajowego użyta na cele dobroczynne i ogólnie pożyteczne.

Fundusz rezerwowy winien być lokowany wyłącznie w papierach, mających bezpieczeństwo pupilarne; w razach potrzeby nadzwyczajnej mogą być te papiery lombardowane lub sprzedawane.

g) Uchwała walnego zgromadzenia o rozwiązaniu Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności wymaga zatwierdzenia Sejmu krajowego na wniosek Wydziału krajowego.

h) Do zbadania zdolności kredytowej przy pożyczkach wekslowych ustanowieni być mają cenzorowie wekslowi.

i) Wszelkie postanowienia o ingerencji Sejmu i Wydziału krajowego pozostają w mocy tak długo, jak długo trwa gwarancja kraju.

Komisja wnosi wreszcie dwie rezolucje: pierwszą:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę kwestję przyjęcia galicyjskiej Kasy oszczędności na kraj, ewentualnie przeprowadził rokowania z Rządem i z Towa-

rzystwem Kasy, a sprawozdanie w tym przedmiocie przedłożył Sejmowi.

Rezolucję drugą: Wzywa się Rząd, by urządził jak najciślej nadzór nad Kasami oszczędności i określił szczegółowo obowiązki komisarzy rządowych.

Do głosu w rozprawie ogólnej zapisani posłowie: Okuniewski, Wł. Czajkowski, Nowakowski, Andrzej Potocki, Bernadzikowski, Zajczkowski i Rotter.

P. Okuniewski poddaje ostrej krytyce działalność dotychczasowego zarządu Kasy oszczędności, mówi o roztrwonieniu 5 milionów, oświadcza, iż Kasa oszczędności nigdy ruskim obywatelom nie dawała, dla tego Rusini nie widzą powodu głosować za gwarancją kraju. Jesteśmy za sanacją, ale w innej formie i nie do tych granic, co Wydział krajowy. Mowca zarzuca Rządowi brak odpowiedzialnego nadzoru czynności Kasy i wreszcie oświadcza, iż głosować będzie przeciwko gwarancji kraju dla wkładek galicyjskiej Kasy oszczędności.

Poseł Czajkowski Władysław w krótkim, treściwym przemówieniu wskazuje na to, że w wielkim nieszczęściu, jakie kraj cały dotknęło, nie ma miejsca na podnoszenie antagonizmów czy to rasowych, czy narodowych (Brawa). Wszyscy synowie tej ziemi, czy to Polacy czy Rusini — tu mowca zwraca się do p. Okuniewskiego — muszą pospieszyć na ratunek instytucji, nie lokalnej, ale krajowej. Jeżeli nienawiść rasowa w ogóle jest ze względów etycznych potępienia godną, to na polu finansowym jest ona zupełnie bez sensu. (Licze brawa).

P. Nowakowski przemawia przeciw poręce kraju, uważając ją przedewszystkiem za zbyt wysoką.

Poseł Andrzej hr. Potocki w dłuższym przemówieniu wykazuje, że większość posłów sejmowych uznała, iż instytucję Kasy oszczędności ratować potrzeba. Ale jak ratować? Czy gwarancją kraju? Przez nią byłaby Kasa, która stała się powodem strat materialnych wielu jednostek, niejako uprzywilejowaną. Nie można zresztą dawać precedensu do — nie daj Boże — podobnych wypadków z innymi Kasami oszczędności w kraju. Pierwotnie zdawało się, że można ratować Kasę gwarancją kraju — ale niebawem wyszły na jaw rozmaite złe strony takiej akcyi i przyszyliśmy do przekonania, że lepiej byłoby przyjąć Kasę na rzecz kraju. W obec tego jednak, że wypracowanie projektu o przyjęciu instytucji na rzecz kraju wymagałoby dłuższego czasu, aniżeli przyjęcie gwarancji, mowca oświadcza, imieniem liczniejszego grona posłów, że będzie głosował za wnioskiem komisji budżetowej. Skoro jednak kraj ma dać gwarancję, to musi żądać, aby pociągnięto do odpowiedzialności wszystkich, którzy w nieszczęściu, jakie kraj spotkało, ponoszą winę, czy to przez lekkomyślność, czy też przez zaniedbanie obowiązków. (Brawa) Musimy wiedzieć, czy pod pokrywką nazwisk ludzi, nam bardzo zresztą sympatycznych, nie działają się nadużycia, które doprowadziły Kasę do upadku. (Brawa). Rząd, na konferencji u P. Namiestnika odbytej zajął to samo stanowisko: nie ludzi, ale instytucję ratować potrzeba. Mowca kończy zdaniem: Oby fakt bolesny, straszny, wstrząsnął sumieniem narodu, i tych którzy mają nadzór nad podobnymi instytucjami. (Okłaski). Oby ustało to, co jest wadą naszego narodowego charakteru: gnuśna pobłażliwość i pobłażliwa gnuśność. (Brawa). Mowca oświadcza się za wnioskami komisji budżetowej.

P. Vayhinger wyjaśnia stanowisko Wydziału krajowego wobec wniosków komisji budżetowej. Otóż, Wydział krajowy nie może zgodzić się z wnioskami komisji budżetowej, ażeby nominacje dyrektora i urzędników naczelnych zależne były od osoby Marszałka; Wydział krajowy ceni bardzo wysoko zalety swego Marszałka, ale nie chce pozbawiać się swych praw. Zresztą stosunek Marszałka do Wydziału jest tego rodzaju, iż Marszałek ma i tak głos decydujący.

Zadanie komisji budżetowej sprzeciwia się brzmieniu statutu krajowego i regulaminu.

P. dr. Bernadzikowski występuje z zarzutami przeciwko Rządowi, który, zdaniem mowcy, ściga „politycznie niewygodnych sobie ludzi“, a w tym wypadku złożył świadectwo niedołęstwa. Wreszcie oświadcza imieniem posłów ludowych, że będzie głosował za wnioskami komisji budżetowej, o ile przejdą później stawiane przezeń poprawki.

Zabiera głos JE. P. Namiestnik hrabia Piniński.

Wysoka Izbo!

Podzielać w zupełności zapatrywanie tych pp. posłów, którzy są zdania, iż może nigdy jeszcze Sejm nie musiał zajmować się sprawą tak przykrą, tak bolesną, jak sprawa gal. Kasy oszczędności. Pomimo jednak, że sprawa sama przez się jest bardzo przykrą, muszę z góry i zaraz na początku mego przemówienia skonstatować, że o ile w tych bardzo trudnych warunkach można było obrać drogę relatywnie najlepszą i najkorzystniejszą, to mam przekonanie, że tę drogę Sejm obrał i że przyjmując za podstawę przedłożenie komisji budżetowej a prawdopodobnie też uchwalając gwarancję kraju dla wkładek Kasy oszczędności, czyni to, co w danej chwili, w

danej okoliczności jest jeszcze najmniejszym złem, to, co usuwa złe gorsze, t. j. upadek tej wielkiej i ze wszystkimi interesami ekonomicznymi kraju tak ściśle związanej instytucji.

Istotnie ma się tu do wyboru między dwiema drogami, z których jedna i druga dla kraju i Sejmu jest trudną, ale według mego sumiennego przekonania, pomimo, że ani trochę optymistycznie się nie zapatruję na dzisiejszy stan interesów galicyjskiej Kasy oszczędności, sądzę, że wys. Izba przyjmując gwarancję kraju dla wkładek, robi dobrze i że ratując w ten sposób instytucję Kasy oszczędności, usuwa istotnie wielką katastrofę, któraby dotknęła kraj cały.

Pomimo tego nie chcę zaprzeczyć, że kraj angażuje się istotnie poważnie. Ale jeżeli to zaangażowanie się kraju, które da Bóg, przy dobrej administracji w Kasie oszczędności, finansowo nie będzie tak bardzo niebezpieczne, usunie te wszystkie niebezpieczeństwa i to złe, któreby upadek zupełny Kasy oszczędności musiał za sobą pociągnąć, to mam przekonanie, że uchwała, którą Panowie dziś powzięcie, będzie tego rodzaju, że w przyszłości nie będziecie Panowie mieli powodu jej żałować.

Z tego też właśnie zapatrywania wychodząc, sądzę, że winienem wyrazić najwyższe uznanie szanownym Panom, że tak szybko i z taką energią chcieliście się zająć tą sprawą, tak, iż sprawa w przeciągu bardzo krótkiego czasu w zupełności dojrzała i że dziś już stanowcza pod tym względem może zapadnąć decyzja. Życzę sobie tego z całego serca, a sądzę, że wszyscy Panowie życzenie to podzielać, by ta dzisiejsza uchwała Sejmu pociągnęła za sobą zupełne uspokojenie się tych wszystkich, którzy mają wkładki w gal. Kasie oszczędności. Życzę sobie tego i Panowie z pewnością w życzeniu tem jesteście ze mną zgodni, ale nie jest to życzeniem tylko, jest to rzeczą zupełnie uzasadnioną, aby po dzisiejszej uchwałie nastąpiło uspokojenie i dla tego chciałbym, aby te słowa, które w tej chwili wypowiedziałem, dostały się o ile możności do jak najszerzych warstw publiczności. Istotnie, dzisiejsza uchwała Sejmu jest sama przez się całkiem rozstrzygającą i na podstawie tej uchwały ta zdyskretywana książeczka gal. Kasy oszczędności staje się znową, mogę to z całą stanowczością zapewnić, dobrą i zupełnie bezpieczną lokacją kapitału (okłaski), a wszelkie niebezpieczeństwo i wszelkie obawy zostają przez nią usunięte.

To bowiem, co jeszcze do prawnego przeprowadzenia rzeczy pozostaje, to jest tylko raczej dopełnieniem strony formalnej, podczas gdy morytorycznie rzecz załatwia w zupełności dzisiejsza uchwała Sejmu. Ponieważ jest rzeczą niewątpliwą, że i uchwała sejmowa i zmiana statutu Kasy na żadne zasadnicze przeszkody natrafiać nie mogą, idzie tylko przero o kwestję czasu, a załatwienie sprawy przez uchwałę Sejmu dziś nastąpić może i na podstawie tej uchwały z całym spokojem można powiedzieć, że i powszechne uspokojenie nastąpić powinno.

Co do poszczególnych postanowień proponowanych uchwał, które odnoszą się bądź do ingerencji kraju na działalność galic. Kasy oszczędności, bądź do wpływu na wybór osób, w te szczegóły nie moja jest rzeczą wchodzić. Mogę tylko pod tym względem stanowczo dać zapewnienie, że skoro kraj gwarantowałby książeczki galic. Kasy oszczędności, to tem samem jest rzeczą naturalną, aby w tym Wydziale, w tej Radzie, która o administracji tej Kasy oszczędności rozstrzyga, miał też stanowczą i pewną większość. Co do innych szczegółów, to są one rzeczą decyzyi Wys. Izby i wpływu żadnego pod tym względem nie chciałbym wywierać. Naturalną wszakże jest rzeczą, że wszelkie zamierzone zmiany muszą iść także w tym kierunku, żeby o ile możności najciślej kontrola dla Rządu w przyszłym statucie Kasy oszczędności była zapewnioną. Tyle co do znaczenia dla całej akcyi ratunkowej uchwały sejmowej która miałaby być powzięta. Teraz zaś, jakkolwiek czynię to z pewną przykrością, nie wolno mi jednak nie mówić całkiem o przeszłości, nie wolno mi pominąć milczeniem tego wszystkiego, co zaszło, nie wolno mi zataić, jak się zapatruję na działalność i gospodarkę dawniejszą w Kasie oszczędności.

Otóż wiadomo wszystkim, że cała sprawa jest na drodze karno-sądowej. Całkiem naturalną jest rzeczą, że ani ja, ani nikt inny z nas nie może w tej chwili powiedzieć, o ile i w jakim stopniu zachodzi to odpowiedzialność karna. Ale każdy z nas powinien sobie postawić to pytanie i na nie odpowiedzieć, o ile nastąpiło zaniedbanie obowiązków ze strony administracji Kasy oszczędności, w jaki sposób należy o całej sprawie sądzić przed forum uczciwości społecznej. Pod tym względem, według mego przekonania, różnica zdań jest niemożliwa. W galicyjskiej Kasie oszczędności popełniono nadużycie, które zasługuje na sąd opinii publicznej bardzo surowy i bardzo stanowczy. (Okłaski). Nie miało się tam do czynienia tylko z lekkomyślnością, ale były rzeczy, które wychodzą bardzo znacznie po za granice tego, co się lekkomyślnością nazywa. (Okłaski). Były nadużycia i malwersacje, które z lekkomyślnością

nie nie mają wspólnego. Było pod płaszczykiem kredytowania bardzo wiele wprost takich rzeczy, które musi się nazwać trwonieniem i rozdarowywaniem grosza cudzego, który nie był własnością zarządu, — bo kredytowanie wielkich sum tym, którzy na to żadną miarą nie mogli zasługiwać, to nie jest kredytowanie, lecz po prostu rozdarowywanie cudzych pieniędzy. (Okłaski).

Ale i owa tak zwana lekkomyślność w tym kolosalnym kredycie dla przedsiębiorstw najbardziej ryzykownych, jak kopalnie, i to wychodziło po za granice lekkomyślności. Można pod tym względem w swoim własnym zakresie działania i co do swego własnego majątku iść tak daleko, żeby w tak ryzykowne przedsiębiorstwa rzucić miliony i miliony (brawa), jeżeli kogoś stać na to, to może z własnej kieszeni to robić (brawa), ale choćby się miało nawet przekonanie, że te przedsiębiorstwa są najlepsze, to nie wolno było używać na to pieniędzy cudzych i to złożonych przez najuboższe warstwy ludności, złożonych w instytucji, której przewyżki dochodów statutem przeznaczone są na cele dobroczynne. Takich pieniędzy w ten sposób marnować nie było wolno! (Okłaski i brawa). Potem było to nie tylko lekkomyślne kredytowanie, cała rzecz szła dalej. Wysokość kredytu nie pozostawała w żadnym stosunku do wysokości procentów, jaki pobierano. Gdzież jest na świecie instytucja finansowa, która na tak ryzykowne przedsiębiorstwa daje pieniądze na 5<sup>1</sup>, d- 6 proc. bez udziału żadnego w zysku? Nigdzie takiej instytucji nie ma. Widać to z tego, że taki bank Dusseldorfski, na zysk obliczony, pobierał procent nieskończenie większy. Więc gdyby nawet te przedsiębiorstwa były pewne, to sam kredyt na tak niski procent był rozdarowywaniem rocznie stukilkudziesięciu do dwukrociście tysięcy złotych.

Ja sądzę, że to wprawdzie jest rzeczą przykrą i nieprzyjemną dla nas wszystkich, ale obowiązkiem naszym zdać sobie sprawę z całej brzydoty tego co zaszło i nikt z nas absolutnie nie myśli tego ani pokrywać, ani tłómaczyć, ani uwiniać, ani pochwalać (Brawa, okłaski). To byłaby więcej niż słabość, bo to musiałoby pociągnąć za sobą dla całego społeczeństwa naszego skutki jak najgorsze, podkopanie poczucia prawa i uczciwości w społeczeństwie i rzucenie nas i społeczeństwa całego we wzgardę zagranicy. (Okłaski).

Jeżeli tedy z ławy poselskiej odezwał się głos, że Panowie życzyście sobie słyszeć całą prawdę, to możecie być przekonani, że ja także jestem tego samego zdania. Nie nie ukrywać; a należy odróżnić ratowanie instytucji Kasy oszczędności, potrzebnej dla społeczeństwa, bo jej upadek byłby dla społeczeństwa katastrofą, ale ten ratunek nie powinien się łączyć z jakimkolwiek ukrywaniem tego, co zwinili ci, którzy w tem wszystkim brali udział. Naprawa stosunków gal. Kasy oszczędności jest rzeczą w przyszłości konieczną.

Nie mogę temu zaprzeczyć, że jak we wszystkich podobnych wypadkach, tak i w tym wypadku, kontrola Rządu, choćby była prowadzona w jak najlepszej myśli, okazała się słabą, ale wierzęcie mi Panowie, że kontrola Rządu w takich wypadkach jest niezmiernie trudną, oddaje się bowiem tę funkcję z konieczności jednemu z urzędników, który i tak bardzo ważnymi czynnościami swego urzędu jest obciążony. Oczywiście, że w dzisiejszej chwili, w obec tej kryzys, w chwili tej choroby Kasy oszczędności wszelkie siły wyżyłyśmy i ja z mojej strony według możliwości do tego się przyczyniłem, aby się o wszystkim jak najdokładniej przekonać. Ale tego rodzaju praca, jaką musi tam dziś spełniać komitet rządowy, taka praca wymaga zupełnego poświęcenia się temu i takiej pracy urzędnik, mający swoich urzędowych czynności nie mało na głowie, podołać prawie nie może. Dla tego proszę Panów, pewien łagodniejszy sąd pod tym względem jest według mego przekonania konieczny tem bardziej, iż żadnego uchybienia z pewnością tu zarzucić nikomu z organów rządowych nie można. A przedewszystkiem z całą stanowczością muszę zaprotestować przeciw temu, co powiedział p. Okuniewski, który całkiem lekkomyślnie rzucił zarzut na bardzo porządnego i uczciwego naszego urzędnika, byłego komisarza rządowego dla Kasy oszczędności, radcę Piwockiego, a powiedział o nim, że był jako komisarz rządowy równocześnie zaangażowany w galic. Kasie oszczędności. Otóż stanowczo stwierdzić muszę, że zarzut ten jest nieprawdziwy, a czynię to dlatego, że mogłoby paść podejrzenie na urzędnika, który ze wszech miar na zaufanie zasługuje. Na podstawie imiennego wyroku wszystkich osób, które były w ogóle z galic. Kasą oszczędności w stosunkach pieniężnych, przekonałem się i mogę zapewnić, że p. radca Piwocki nigdy z Kasą w żadnych interesach nie pozostawał.

Nakoniec winienem tylko to jeszcze dodać, że od chwili, jakem się dowiedział o niezdrowych stosunkach w galic. Kasie oszczędności, starałem się oddać me wszelkie siły na akcyę ratunkową, tak też na przyszłość według sił moich starać się będę, aby ta instytucja poszła na tory normalne, i aby

takie rzeczy, jak te, które świeżo zasły, na przyszłość nie tylko powtarzać się nie mogły, ale wprost były wykluczone. (Przeciegle oklaski i brawa).

Zabierali następnie głos posłowie Wojciech hr. Dzieduszycki, Stanisław hr. Tarnowski, Stanisław hr. Stadnicki i Zardecki co do meritum rzeczy.

J. E. Kazimierz hr. Badeni zabrał głos do sprostowania faktycznego wobec wywodów posła Okuniewskiego i stwierdził, że za czasów, kiedy był Namiestnikiem Galicji nie zajmował się sprawą zmiany komisarza rządowego w gal. Kasie oszczędności, bo nie zachodziła w tym względzie żadna potrzeba.

J. E. ks. Eustachy Sanguszko przemawia również w celu sprostowania faktycznego i zaznacza, że zmiana Komisarza rządowego zaszła w czasie jego urzędowania, jako Namiestnika, ale nie jest prawdą twierdzenie, że Komisarz rządowy miał być „usunięty”. P. radca Kleberg, który był komisarzem, ustąpił na własne żądanie, i prosił o zwolnienie z obowiązków, motywując prośbę złym stanem wzroku i przeciążeniem pracą. Zresztą zmiana Komisarza rządowego musiałaby być nastąpić w każdym razie, a to z powodu reformy administracyjnej i utworzenia nowych biur w Namiestnictwie.

W końcu zabrał głos referent J. E. dr. Biliński, który szczegółowo polemizował z wywodami p. Okuniewskiego, podnosząc, iż twierdzenie jego, jakoby gwarancja kraju była pieniędźmi złożonymi na ołtarzu ojczyzny, które mógłby ktoś później „rozkrasć”, jest obraza. (Brawa). Mowca powiniósł też p. Okuniewskiemu dobrych informacji o „rozłożeniu się Austrii” osiągniętych u jakichś oficerów marynarki (wesolosi i oklaski). Referent zalecił przyjęcie wniosków komisji.

O godz. 3 po południu, po zakończeniu rozprawy ogólnej, J. E. Marszałek odroczył dalszy ciąg sprawy, mianowicie rozprawę szczegółową, do godz. 8 wieczorem.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w sobotę na osobnej audyencji P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna.

W sobotę po południu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna odbyła się rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie.

Podobnie jak prezydium wyższego sądu krajowego, i krajowa Dyrekcja skarbu w Pradze wydała okólnik, objaśniający rozporządzenia językowe br. Gautscha. Według tego okólnika także przy władzach skarbowych w okręgach czeskich ma być wyłączone językiem urzędowym język czeski, w okręgach niemieckich niemiecki, a w mieszanych oba języki, względnie język większości. Miasto Praga zaliczone zostało do okręgów mieszanych.

Dodatek do Dziennika rozporządzeń Ministerstwa skarbu, redagowany przez czeską krajową Dyrekcję skarbu, ogłasza reskrypt ministerjalny z 7 grudnia z. r., tyczący się wykonania rozporządzeń językowych br. Gautscha.

Głosy dzienników opozycyjnych o powołaniu do steru p. Kolomana Szella zdają się zapowiadać, iż odtąd stan rzeczy w parlamencie węgierskim zmieni się stanowczo na lepsze. I tak pisze organ stronnictwa narodowego (umiarkowanej opozycji): „Wszystkie stronnictwa opozycyjne witają nowy gabinet ze szczerą sympatią. Spełniło się, czego żądały sprzymierzone stronnictwa opozycyjne w adresie do Korony: Baron Banffy ustąpił, a jego miejsce zajął mąż z charakterem, kochający i broniący konstytucję, prawo, wolność i sprawiedliwość. Opozycja a z nią znaczniejsza część stronnictwa rządowego i cały naród węgierski z wdzięcznością uznają mądrość Monarchy, który w trudnej chwili wydał decyzję, zadowalającą każdego rzetelnego patriotę”.

A organ stronnictwa niezawisłości *Egyetertes* zauważa: „Bez zastrzeżenia sądzimy, że z nominacją p. Szella stajemy pod znakiem pokoju. Powszechna żądza spokoju objawi się potężnie. Decyzja Monarchy od razu wytworzyła wszystkie warunki, które można nazwać rękojmiami osobistymi.

Znamienną cechą ostatniego przesilenia węgierskiego jest to, że odbywało się wyłącznie w kołach magyarskich. Posłowie kroaccy — jest ich 40 — oparli się wszelkiej pokusie zacięgnięcia na szali — pozostali na uboczu i, jak zawsze dotąd, popierać będą także nowy gabinet.

Jutro, we wtorek klub liberalny złoży zbiorową wizytę pożegnalną baronowi Banffyemu.

Kandydatem stronnictwa liberalnego na stanowisko prezydenta Izby deputowanych

jest Dezydery Perczel, a kandydatem na wiceprezydentów: Gabryel Daniel i Bela Tallian.

Z Zadaru donoszą, że francuski literat Loiseau, który przed rokiem ogłosił dzieło antiaustryackie p. t. „Le Balcan slave et la Crise autrichienne” został wydany ze wszystkich krajów Austrii i otrzymał nakaz bezwzględnej opuszczenia Dalmacji.

Komisja rugów wyborczych sejm pruskiego uznała wybór landrata dr. Kerstena w okręgu tucholsko-człuchowsko-chojnickim za nieważny. Wkrótce więc nastąpią nowe wybory w tym okręgu, w którym kandydat polski miał wielkie widoki zwycięstwa.

Dzienniki petersburskie przytaczając wyrok na ks. Bilakiewicza, objaśniają, że skazany on został na najwyższy rodzaj kary poprawczej, przewidzianej w artykule 1542 oraz że zastosowano do niego jeden z wyższych stopni zesłania. Skazany winien mieszkać stale w Syberji, przyczem pierwsze dwa lata będzie internowany w oznaczonej miejscowości gubernii irkuckiej, a następnie nie będzie mógł wyjeżdżać z granic tej gubernii do innych gubernij syberyjskich w ciągu lat ośmiu. Wyrok ten jest ostateczny i może uleść jedynie kasacyi ze względów formalnych.

W Sofii otrzymano wiadomość, że władze tureckie, w obawie wybuchu rozruchów, dokonywują z wielkim pospiechem rozbrojenia ludności chrześcijańskiej w Macedonii. Wiele osób aresztowano.

Sułtan wydał irade, zwalające na ćwiczenia nowo sformowane bataliony rezerwy zastępczej II i III korpusu. Zarządzenie to ma pozostawać w związku z niepokojącymi wiadomościami w Macedonii.

Sułtan nadał ambasadorowi francuskiemu Constansowi przed jego odjazdem do Paryża wielką wstęgę orderu Medjidje.

Dekretem królewskim przedłużono sesję parlamentu rumuńskiego do 27 marca.

Z Sofii telegrafują: W skutek poważnych upomnień ze strony Rosyi i Francji, rząd bułgarski wysłał do Petersburga i Paryża formalne zapewnienie, że Bułgaria nie ma nie zgoda wspólnego z tendencjami, zmierzającymi do wywołania ruchu w Macedonii, nie ściępi, aby na jej terytorium robiono przygotowania dla wzniecenia w tej prowincyi powstania i uczyni w swoim zakresie wszystko, aby stłumić ruch, zagrażający pokojowi na półwyspie Bałkańskim.

Sułtan przyjmował onegdaj niemieckich oficerów, którzy świeżo wstąpili do służby tureckiej i wyraził w obec nich nadzieję, że służąc mu wiernie, przyczynią się i do rozszerzenia wśród tureckiej armii ducha, który zrobił armię niemiecką wielką i zwycięską. W końcu wyraził sułtan życzenie, aby węzły, łączące armię turecką z niemiecką, zacieśniały się coraz bardziej.

Prezesem generalnej komisji rentowej w Bydgoszczy mianowano, jak pierwotnie donoszono, p. Baumbacha z Królewca. Prasa hakatystyczna spodziewa się po nim, że będzie działał ręką w rękę z komisją kolonizacyjną, to jest utrudniał osiedlanie polskich włościan na włościach rentowych.

Z Paryża donoszą, że kontrkandydat Loubeta do fotela prezydenta Francji p. Méline objął przewodnictwo grupy postępowych republikanów. W mowie, wygłoszonej przy tej sposobności, wskazał na obecną poważną sytuację Francji i rzeczywospolitej i wyraził ubolewanie, że z powodu sprawy Dreyfusa trudności jeszcze się powiększyły. Zalecał następnie reformę zwyczajów parlamentarnych i powrót do chlubnych tradycji Thiersa, Gambetty i Ferrego. Mowca zapewniał w końcu o wielkim szacunku, jaki żywi dla prezydenta Loubeta.

Według depezy z Waszyngtonu, prośba admirała Deveya o wysłanie okrętu wojennego Oregon, była dla tamtejszych sfer urzędowych niespodzianką. Obawiają się, że Devey chce w ten sposób wyprzedzić ewentualną interwencję obcych mocarstw na wyspach filipińskich, którą sam uważa za możliwą. Jak słychać, dowódcy niektórych okrętów na wodach filipińskich zażądali ochrony dla obco-krajowców, których mienie przy ostatnich pożarach zostało zniszczone. Generał Otis ma w przeciągu tygodnia otrzymać posiłki w liczbie 2.500 ludzi.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 lutego. (Dep. pryw. telef.)

W dyrekcji ruchu kolei państwowych odbyło się wczoraj wręczenie złotego krzyża zasługi z koroną p. Erazmowi Miłaszewskiemu, starszemu rewidentowi; srebrnych krzyżów zasługi z koroną podurzędnikom: Aleksandrowi Mackiewiczowi, Franciszkowi Huberowi, Antoniemu Pulakowi; wreszcie srebrnych krzyżów zasługi służbie: Józefowi Zarychcie, Tomaszowi Boryczce, Stanisławowi Stecowi i Jakóbowi Mrozowi. Do odznaczonych przemówił serdecznie p. Horoszkiewicz, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana, który zebrani z zapalem powtórzyli.

Wiedeń, 27 lutego. Najj. Pan przyjął dziś przysięgę od nowego prezydenta ministrów węgierskich Kolomana Szella i od członków nowego gabinetu.

Wiedeń, 27 lutego. Dziś odbył się w prywatnej kaplicy nuncjatury papieskiej proces informacyjny nowo mianowanego greckokatolickiego biskupa stanisławowskiego, ks. Andrzeja Aleksandra hr. Szeptyckiego. Przy uroczystości obecnym był nuncjusz Talliani; jako świadkowie fungowali ks. Andrzej Bielecki ze Lwowa i ruski proboszcz kościoła św. Barbary w Wiedniu, ks. Sembratowicz.

Po uroczystości, odbył się u nuncjusza apostolskiego bankiet.

Wiedeń, 27 lutego. W Schwechat pod Wiedniem zmarł b. austriacki minister spraw zewnętrznych, hr. Rechberg, w wieku 93 lat.

Budapeszt, 27 lutego. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza dziś Najwyższe Pisma odręczne z datą 26 b. m., w których Monarcha przyjmuje dymisy gabinetu hr. Banffyego, a mianuje nowy gabinet Kolomana Szella.

W pierwszym piśmie do hr. Banffyego wyraża Monarcha b. prezydentowi ministrów Najwyższą Swą wdzięczność i uznanie, za usługi spełnione wśród tak trudnych okoliczności, a na znak Swej łaski nadaje mu wielką wstęgę orderu Szecepana.

Drugie pismo do Kolomana Szella zawiera nominację nowego gabinetu, podług propozycji nowego prezydenta ministrów.

I tak zamianował Monarcha: ministrem honwedów gen. br. Fejervaryego; ministrem skarbu Władysława Lukacsa; ministrem oświaty Vlasiessa; ministrem rolnictwa Daranyiego; ministrem dla Krocyci Erwina Oseha; ministrem *à latere* hr. Szechenyiego.

Powyżsi ministrowie zasiadali również w gabinecie hr. Banffyego. Z nowych zaś członków obecnego gabinetu zamianowani: ministrem sprawiedliwości dr. Plosz. poseł sejm.; ministrem handlu Aleksander Hegeduess. Koloman Szell obejmie prowizorycznie kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z pomiędzy członków gabinetu barona Banffyego otrzymał minister Lukacs wielką wstęgę orderu Leopolda.

Budapeszt, 27 lutego. Dotychczasowe szkronum, przeprowadzane w kasie oszczędności w Neusatz, z powodu odkrytych tam nadużyć, wykazało deficyt 467.000 zlr. Dla pokrycia tego deficytu 26 kupców w Neusatz objęło gwarancję. W portfelu wexlowym znaleziono wexsli na 300.000 zlr., z których jednakże na 270.000 zlr. było przedawnionych.

Turyń, 27 lutego. Książę Orleański przybył tu wczoraj wieczorem.

Cetynia, 27 lutego. Austro-węgierski minister rezydent przy dworze czarnogórskim, Kuczyński, przedłożył księciu Nikicie podczas uroczystej audyencji pismo odwołujące go ze stanowiska dotąd zajmowanego. Książę nadał Kuczyńskiemu wielki krzyż orderu Danila.

Ateny, 27 lutego. Zmarły tu znany filantrop bankier Syngros, zapisał na cele dobroczynne cały swój majątek, wynoszący 30 milionów franków.

Paryż, 27 lutego. Sędzia śledczy Fabre otrzymał dziś polecenie przeprowadzenia rewizji domowych u wielu osób, należących do partii rojalistycznej i antisemickiej. Według półurzędowych doniesień, rewizje te nie zostają w żadnym związku z uwięzieniem Derouleda.

U Monicourta, kuryera ks. Filipa orleańskiego znaleziono listy adresowane do rozmaitych osobistości w Paryżu, a podpisane przez ks. Orleańskiego.

Jak donosi *Figaro*, pomiędzy tymi listami znaleziono jeden; wystosowany do pewnej wybitnej osobistości, należącej do jednej z królewskich rodzin, zamieszkałych za granicą.

Z powodu znalezienia tych listów, będą dziś przedsięwzięte rewizje domowe u 20 osób.

W interwiewie oświadczył Monicourt, że listy znalezione u niego nie pozostają w żadnym związku ze sprawą Derouleda, którego

nawet nie znał; — zamiary ks. Orleańskiego są zupełnie lojalne i książę nie odgrywa wcale roli pretendenta.

Paryż, 27 lutego. Dzienniki donoszą, że śledztwo przeciw Derouledowi potrwa jeszcze kilka dni. *Matin* twierdzi, że przy rewizji w lokalnościach Ligi patryotów znaleziono wprawdzie rozmaite listy, nie wynika z nich wszakże, jakoby istniało formalne sprzyśszenie.

Siedmnastu komisarzy policji otrzymało nakaz przeprowadzenia rewizji domowych w pomieszkaniach rozmaitych osób, szczególnie zaś zwolenników Derouleda i antisemitów. Rewizje takie odbyły się już w mieszkaniu Guerina, redaktora dziennika *Antijuiif*, następnie u przewodniczącego związku młodzieży antisemickiej i t. d. Chodzi o stwierdzenie, czy faktycznie istnieje spis uknuty w porozumieniu z rojalistami i Bonapartystami, celem urzędzenia zamachu stanu.

Paryż, 27 lutego. Wczoraj po południu usiłowali demonstranci złożyć u stóp kolumny Vendôme bukiety fiołków, czemu jednak policja przeszkodziła; do poważniejszych awantur nie przyszło.

Do *Temps* donoszą, że między papierami, skonfiskowanymi podczas rewizji w lokalu ligi antisemickiej, znajdują się plany akcyi, pochodzące od Esterhazego i innych członków ligi.

Paryż, 27 lutego. Derouledé i Habert obecni dziś byli przy rewizji domowej, przeprowadzonej ponownie w lokalnościach Ligi patryotów.

Paryż, 27 lutego. Gubernatorem wojskowym Paryża ma być mianowany w miejsce generała Zurlindena osobisty przyjaciel prezydenta Loubeta, generał Faure-Bignet, komendant XVI. korpusu.

Wiedeń, 27 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 lutego 1899: Banknoty w obiegu 636,431.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 10,328.000); rezerwa kruszcowa 493,731.000 (więcej o 3,025.000); portfel wexlowy 156,595.000 (mniej o 13,430.000); lombard papierów 25,380.000 (mniej o 856.000); banknoty woine od podatków 61,642.000 (więcej o 13,385.000).

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lutego 1899. Giełda południowa (*Mittagsbörse*) godz. 12 min. 30. Marki 58-97, Renta majowa 101-35, Węgierska renta koronowa 97-85, Kredyty 370-75, Węg. kredyt. 400—, Anglobank 159—, Union 323—, Bankverein 280—, Länderbank 248-55, Staatsbany 363-25, Lombardy 67—, Elbethal 256-25, Fabryka broni 234—, Akcyje tytoniowe 135-50, Alpiny 244—, Rima Muranyer 327-75, Prager Eisen 1200—, Losy tureckie 62-40, Ruble (Event.) 127-36, 20-frank. 9-55-1/2, Tramway —.— Tendencja wyczekująca.

Berlin, 27 lutego 1899. (*Vorbörse*): Akcyje kredytowe 232-25, Disconto Gesellschaft 204-50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 27 lutego 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcyje austr. zakł. kredyt. 369-75, Akcyje węg. zakł. kredyt. 399—, Akcyje Anglobanku 158-25, Akcyje Unionbanku 322-50, Akcyje Banku dla krajów koronnych 248-25, Akcyje Bankverein 279-25, Akcyje Bodenkredit 481—, Akcyje galicyjskiego Banku hipot. —.—, Akcyje kolei państwowych 363-12, Akcyje kolei południowej 67—, Akcyje tramwayowe 558—, Akcyje kolei Elbethal 257-50, Akcyje kolei północnej 347—, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293-50, Akcyje Alpine 242-50, Akcyje Rima Murany 326-50, Akcyje praskiego Towarzystwa żel. 1186—, Akcyje fabryki broni 233-50, Akcyje tureckie tytoniowe 136—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 96-70, Renta majowa 101-35, Austriacka renta koronowa 101-55, Węgierska renta koronowa 97-80, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95-90, 4 pre. listy Banku krajowego 98—, 4 i pół pre. listy Banku krajowego 100-80, 4 pre. listy Banku hipotecznego 96-75, 4 i pół pre. listy Banku hipotecznego 100-25, 5 pre. listy Banku hipotecznego 110—, 4 pre. Obligacje propinacyjne 98-25, 4 pre. galicyjska krajowa pożyczka 97-40, 4 pre. pożyczka miasta Lwowa 94—, Losy tureckie 62-30, Marki 58-95, Rubel 127-25. Lombardy —.—

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Jako dobrą i pewną lokację

4% Listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% Listy hipoteczne, 5% Listy hipoteczne premiovane, 4% Listy Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy Banku krajowego, 4% Listy Banku krajowego, 5% Obligacje komunalne Banku kraj., 4% Pożyczkę krajową, 4% galic. obligacje propinacyjne, i wszelkie renty państwowe. Papiery te sprzedaje i kupuje po najdokładniejszym kursie dziennym KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego.

Wszecch nauk lekarskich Dr. Władysław Borzęcki ordynuje od godziny 3 — 5, ul. Grodzickich 6. I schody.

Lekcye szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Dla PP. akademików i uczniów szkół średnich ceny niższe. Zbiorowe lekcye dla pań. Oddzielne godziny według umowy. Zgłoszenia codziennie od godz. 4 do 6 popoł., ul. Zielona I. 22 parter (dom hr. Zamoyckiego).

Ukończony prawnik przyjmie zaraz czynność w biurze adwokackim, nota valnem lub miejsce nauczyciela prywatnego w mieście lub na wsi. Zgłoszenia pod F. M. przyjujaje p. M. Janusz, ul. Szumlańskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa dnia 25 lutego 1899. HOTEL IMPERIAL PP. S. hr. Władysławski z Krystynopola, J. hr. Badeni z Podszadek, JE. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, K. hr. Roztworowski z Hrehorowa, Dr. G. Romer z Krakowa, S. Wybranowski z Kimierza, N. Krzysztofowicz z Załucza.

Wystawy i Muzea. Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedziele i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do godziny 3 po południu (w niedziele i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dzień powszednie 30 ct., w niedziele wolny. Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu

niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż. Muzeum imienia Lubimirskich. W dzień powszednia otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedziele przed południem od godziny 11 do 1. Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha I. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedziele 15 ct., w dzień powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny. Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej I. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with multiple columns listing various financial items like 'I. Akcyje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 zł.', 'III. Obligacje za 100 zł.', 'IV. Losy', 'V. Monety', and 'Kurs giełdy wiedeńskiej'.

Table listing various types of bonds and loans, including 'Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.', 'B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', and 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table listing various types of bonds and loans, including 'Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.', 'G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.', and 'J. Losy (za sztukę)'.

Table listing various types of bonds and loans, including 'Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.', 'K. Akcyje banków (za sztukę)', 'L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych', and 'O. WALUTY'.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy: 4 1/2% i 4 pre. Listy zast. Banku kraj. 4 pre. Pożyczka krajowa. 4 pre. Obligacje pinaprocynne, 4 pre. Obligacje kol. Banku kraj.

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia. L. cz. firm. 95/99 (1224) C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Josef J. Philipp i synowie pierwszy galic. młyn walcowy w Strussowie” z tem, że do zastępstwa uprawnieni są wszyscy spółnicy jednakowo z wyjątkiem akceptów wekslowych które za firmę jedynie Josef Joel Philipp podpisywać jest uprawniony. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV. Tarnopol, dnia 5 lutego 1899. L. cz. firm. 29 XVII. 17/84 (1214) C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla spółek handlowych firmy „Salomon Rittermann” z powodu rozwiązania spółki a natomiast poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych nowej firmy „Salomona Rittermanna synowie” po niemiecku zaś „Salomon Rittermanns Söhne” z tem, że jawnymi spółnikami tej firmy są Joachim Rittermann i Aleksander Rittermann, kupcy w Krakowie zamieszkałi. Firma ta rozpoczęła czynność z dniem

1 stycznia 1899. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel towarów łocciowych w Krakowie. Każdy ze spółników upoważniony jest do zastępowania spółki i podpisywania firmy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze swoje nazwisko Joachim Rittermann, lub Aleksander Rittermann. C. k. sąd krajowy jako handlowy, Oddział III. Kraków, 14 stycznia 1899. L. cz. Cw. 1051 (4) i 1052/98 (2) (1221 1-2) Przeciw Meilechowi Geldzählerowi przebywającemu zagranicą Państwa, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Tobiasza Blocha pozew o zapłacenie sum wekslowych 150 zł. i 150 zł. z pn. Na podstawie pozwów de praes 12 lipca 1898 Cw. 1051 i 1052/98 (1) wydane zostały nakazy zapłaty dnia 13 i 14 lipca 1898. Celem strzeżenia praw Meilecha Geldzählera ustanawia się pana adw. dr. Binde-ra w Rzeszowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pana Meilecha Geldzählera w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki

on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Rzeszów, dnia 10 lutego 1899. L. cz. Cw. II. 51/99 (i) (1212) Przeciw Leiserowi Gutwirthowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Schachne Stie-la w Bochni pozew o nakaz zapłaty w dniu 6 stycznia 1899. Celem strzeżenia praw Leisera Gutwirtha ustanawia się pana adw. dr. Salemona Garfeina w Krakowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Leisera Gutwirtha w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd krajowy jako handlowy oddział II Kraków, dnia 7 stycznia 1899. L. cz. E. 1519/98 2 (1278 1-3) Ilkowi Poliniek Ilka, zamieszkałemu dotąd w Szeszorach, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kosowie,

przeciw Ilkowi Poliniek Ilka pozew o 120 zł. wa. z pn. ma być doręczona uchwała z dnia 29 lipca 1898 l. cz. 1519/98 10, którą dozwolono na przymusową licytację realności wbl. 312 gm. Szeszory na rzecz Zakładu kredytowego, dla handlu i przemysłu w Kosowie. Ponieważ niewiadomo gdzie Ilko Poliniek Ilka przebywa ustanawia się, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Wilkowskiego. Tenże kurator zastępywać będzie Ilka Polinieka Ilka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kosów, dnia 20 grudnia 1898. L. cz. Nc. V. 525/98 3 (1367) C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V. ogłaszać będzie w roku 1899 wpisy do rejestrów handlowych spółek gospodarczych i zarobkowych w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej i w Gazecie wiedeńskiej. Rzeszów, dnia 21 lutego 1899.

**Licytacje.**

L. cz. E. 1177/98 (4) (1335 3-3)

Na żądanie Franciszka Miszczyńskiego, odbędzie się dnia 23 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacja realności lwh. 2 i 53 ks. gr. Rybitwy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione: lwh. 2 na 475 zł., zaś lwh. 53 na 915 zł.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 2 kwotę 216 zł. 68 ct., zaś lwh. 53 kwotę 610 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wieliczka, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. E. 232/98 (708 3-3)

Na żądanie Izaka Gertnera, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1899 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Zabyu licytacja 16 części realności whl. 862 ks. grunt. gminy Zabie objętej, z p. b. 931 z grunt. 5996/5 5997/1 5999/1, 6001, 6002, 6003, 6004, 6005/1, 6005 2, 6006/1, 6006/3 6012/2, 6429, 6430, 6432, 6433, 6434, 6435, 6436, 6437, 6439, 6440 i z pb. 1020 się składającej.

Nieruchomości ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 737 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi jedna trzecią część ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zabie, dnia 13 stycznia 1899.

L. cz. E. 50/98 (36) (1349 3-3)

Na żądanie c. k. uprz. akc. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 28 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 w Rzeszowie licytacja dóbr tabularnych Siedliska lwh. 470 i Lubenia lwh. 535 Feigi Bau i Tauby Eule własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, inwentarza żywego i martwego, drzewostanu, wikliny chmielarni, kopalni gipsu, remanentów i plodów rolniczych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 135 420 zł. w. a. przynależności zaś na 18 872 złr. 50 ct. w. a.

Najniższa cena wynosi 102 861 zł. 60 ct. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V. Rzeszów, dnia 27 stycznia 1899.

L. cz. E. 643/98 (5) (1228 3-3)

Na żądanie Domiceli Lipskiej odbędzie się dnia 29 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Brodach licytacja realności objętej wyk. hip. 1 1275 gminy Lesznowo Ewy Sirko ur. Lipskiej własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1118 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 721 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brody, dnia 30 stycznia 1899.

L. 13718 (1388 2-3)

**OBWIESZCZENIE.**

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych nowych i konserwacyjnych na rzece Oporze przy ujściu pod Synowódzkim w ryzem i na rzece Stryju od Synowódzka wyżnego do mostu rządowego w mieście Stryju na lata 1899 do 1901 włącznie odbędzie się w c. k. Starostwie w Stryju 15 marca 1899 o godzinie 12 w p. l. publiczna licytacja zapomocą pisemnych ofert.

Oferty ściśle według przepisanej wzoru ułożone, należy wnieść w oznaczonym terminie w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także można przejrzeć warunki budowy, ceny jednostkowe i wzory dla ofert.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie sporządzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 20 lutego 1899.

**Wzór oferty.**

**Oferta.**

(Stempel 50 ct. marka)

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać w latach 1899, 1900 i 1901 wszelko wykonania mi oddane budowle wodne tak nowe, jakoteż konserwacyjne na rzece Oporze pzd Synowódzkim w ryzem i na rzece Stryju od Synowódzka wyżnego do mostu pod miastem Stryjem za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych

Warunki znam dokładnie i poddaję się im bez zastrzeżeń.

Jako wadium składam . . . . .

(Imię i nazwisko.) 1899.

W Stryju, . . . . . 1899.

Ч. сп. Е. 185/98 (6) (1058 2-3)

На попиране Общого рильничого кредитового Заведеня для Галиціи и Буковини в Львові в ликвидациі, відбуде ся 28 марта 1899 перед полуднем о 9 годині в низше означеним суді комната ч. 4 переторги тїла гипотечного вик. гипотечним ч. 56 кн. гр. гром. катастр. Воробїивка обнятого Юсифа Лопушиньского власного з приналежностю, складаючого ся з хати, отододли и хлїва.

Продати ся маюча недвижимість е оцінена на 685 ад. а. в., принадлежність на 127 вр.

Найнизша подача виносить 520 адр. 16 кр новизне тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторги і грамоти, відносячі ся до недвижимости (втяг гипотечний, втяг катаstralний, протоколи оціненя і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді к. ч. 4 підчас годин урядових.

Права котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, вивначеним до переторги, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вказали поимено повновластця для дорученя, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд Відділ II. Новисело, дня 29 листопада 1898.

L. cz. E. 620/98 (5) (1389 2-3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 28 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności pod Nr. kons. 461 w Zamarstynowie położonej, wykazem hipotecznym 512 księgi gruntowej gminy Zamarstynów objętej, Adolfa i Anny Jakubowskich własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu i studni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona przy udzieleniu pożyczki na 12720 zł., przynależności zaś na 40 zł.

Najniższa cena wynosi 6474 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddział IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV. Lwów, dnia 8 lutego 1899.

L. cz. E. 797/98 (4) (1384 2-3)

Na żądanie Pow. Kasy oszczędności w Wieliczce zastąpionej przez adw. dr. J. Dziewońskiego w Wieliczce odbędzie się dnia 4 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacja realności lwh. 119 ks. gr. Wieliczka.

Nieruchomość, powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 5005 złr. 88 ct., Najniższa cena wynosi 2868 złr 9 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wieliczka, dnia 7 stycznia 1899.

L. 118743/98 (1425 1-3)

**OBWIESZCZENIE.**

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych nowych i konserwacyjnych na Dniestrze między Rozwadowem a ujściem Stryja w Zalescach na trzyletni okres czasu od roku 1899 do 1901 włącznie, odbędzie się 23 marca 1899 o godzinie 12 w południe w Departamencie technicznym dla budowl wodnych licytacja ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jedno-

stkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym Departamencie c. k. Namiestnictwa, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanej wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadium wynoszące 3000 złotych z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone we wadium nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

**Wzór oferty**

**Oferta.**

(Stempel na 50 ct.)

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się od roku 1899 do włącznie roku 1901 wykonywać budowle wodne nowe i konserwacyjne na Dniestrze między Rozwadowem a ujściem Stryja w Zalescach za opustem . . . . . procentów słownie . . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadium składam . . . . .

Lwów . . . . . 1899.

(Imię i nazwisko.)

L. 118749/98 (1426 1-3)

**OBWIESZCZENIE.**

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowl wodnych nowych i konserwacyjnych na Dniestrze między ujściem Stryja w Zalescach a Żurawem o az na Stryju od Żydaczowa do ujścia do Dniestru na trzyletni okres czasu od roku 1899 do 1901 włącznie, odbędzie się 23 marca 1899 o godzinie 2 w południe w Departamencie technicznym dla budowl wodnych licytacja ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym Departamencie c. k. Namiestnictwa gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanej wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadium wynoszące 3000 zł. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych, nie tylko cyframi ale i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone we wadium nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

**(Wzór oferty).**

**Oferta.**

(Stempel na 50 ct.)

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się od roku 1899 do włącznie roku 1901 wykonywać budowle wodne nowe i konserwacyjne na Dniestrze między ujściem Stryja w Zalescach a Żurawem oraz na Stryju od Żydaczowa do ujścia do Dniestru za opustem . . . . . procentów słownie . . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadium składam . . . . .

Lwów . . . . . 1899.

(Imię i nazwisko.)

L. cz. VI 94/306 7/IV (1436 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 25 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godz. 9 przed południem, sprzedaż przez relicytację połowy realności whl. 323 ks. gr. gm. kat. Wedzierz objętej dłużnika Nechemiasza Tauba własnej.

Cena wywołania 127 zł., wadium 13 zł.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w czasie godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 10.

Dolina, dnia 30 stycznia 1899.

L. cz. E. 189/98 19 (1412)

Wprowadzone na wniosek c. k. Skarbu kolejowego postępowanie licytacyjne co do realności whl. 62 ks. gr. gm. Ciężkowice, zostało zastanowionem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Ciężkowice, dnia 8 stycznia 1899.

L. cz. E. XIII. 74/98 (5) (1431)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej, zastąpionej przez adw. dr. Rosnera, odbędzie się dnia 16 marca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Krakowie licytacja

realności lk. 392 Dz. VIII. lwh. 1849 w Krakowie, Karoliny Jackiewiczowej własnością, będącej.

Nieruchomość rzezona, wystawiona na licytację, jest oceniona na 19.381 zł. 95 ct.

Najniższa cena wynosi 9690 zł. 97 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.  
Kraków, dnia 6 stycznia 1899.

L. cz. E. 1040/98 (4) (1440 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu zastąpionej przez adw. dr. Mieczysława Staneckiego odbędzie się dnia 14 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kałuszu licytacja realności obj. whl. 972 ks. gr. Kałusz nieobj. masy spadkowej sp. Michała Dolinka i Johanna z Nyczajów Dolinka własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i szopy.

Nieruchomość, powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2769 złr. w. a. przynależność zaś na 180 złr. w. a.

Najniższa cena wynosi 1474 zł. 34 ct. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kałusz, dnia 28 stycznia 1899.

L. cz. E. 1065/98 (4) (1446)

Na żądanie pana Herscha Than Anerla, odbędzie się dn. 17 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności whl. 756 i 758 ks. gr. gm. kat. Rożnow objętej, składającej się z: realność whl. 756 z parcel gr. 1414/72, 1414/79, 1414/82 i 1414/83, zaś realność wyk. hip. l. 758 z parcel bud. 11<sup>5</sup>1, na której znajduje się chata, kołsznia i stajnia, tudzież z parcel gr. 1156/1 i 3876/5.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a to: realność whl. 756 na 200 zł., zaś realność whl. 758 a to: grunta na 190 zł., zaś budynki na 135 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 756 133 zł. 33 ct., zaś co do realności whl. 758 a to chaty 67 zł. 50 ct., zaś gruntów 126 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zabłotów, dnia 20 stycznia 1899.

L. cz. VI. 1/1881 (5) (1418)

Na żądanie Ludwika Böhma, odbędzie się dnia 22 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw 7 w Słemienu licytacja a) połowy realności lwh. 338 b) 4/16 części realności lwh. 329 c) 4/8 części realności lwh. 330 d) 1/16 części realności lwh. 331 i e) 4/16 części realności lwh. 600 ks. gr. gm. kat. Gilowice objętych, solidarnego dłużnika Michała Gasiorka własnych, tudzież całej posiadłości lwh. 621 tej samej ks. gr. objętej, Franciszka Gasiorka własnej.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 2082 zł. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Słemień, dnia 14 lutego 1899.

L. cz. E. 2471/98 (4) (1435)

Na żądanie p. Markusa Redischa dzierżawcy propinacji w Dolinie, odbędzie się dnia 23 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacja realności whl. 381 ks. gr. gm. kat. Dolina dz. V. objętej, dłużników mał. Chaima Lejzora Tureltauba tudzież Berischa Gutsteina własnej składającej się z parc. bud. lk. 243 i grunt lk. 445/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 504 złr.

Najniższa cena wynosi 275 zł. 32 ct., w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina dnia 15 lutego 1899.

L. cz. E. 727/98 (6) (1408)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Brzeżanach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zastąpionej przez dyrektora dr. M. Schenkera odbędzie się dnia 28 marca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Brzeżanach licytacja realności objęta whl. 1514 ks. gr. gm. Brzeżany tj. domu mieszkalnego przy ulicy bocznej traktu rohatyńskiego, składającego się p. bud. 286/2 i parc. grunt. 157/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 888 zł. 90 ct. aw

Najniższa cena wynosi 444 złr. 45 ct. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których, niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzeżany, dnia 13 lutego 1899.

L. cz. E. 916/98 (2) (1433)

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobrezycach, odbędzie się dnia 27 marca 1899 o godzinie 11 rano w sądzie tutajszym biuro Nr. 2. licytacja połowy realności whl. 170 w Dobrezycach wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i stodoły.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 405 złr. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 270 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobrezyce, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. E. 209/98 (6) (1024 1—3)

Na żądanie Mojżesza Badiana kupca w Grzymałowie odbędzie się dnia 28 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności pod lk. 61 w Skłacie położonej, a wyk. hip. l. 602. ks. gr. tej gminy objętej.

Nieruchomość a mianowicie dom wraz z pbud. 116 wystawiony na licytację, jest oceniony na 400 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 200 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skalát, dnia 20 lipca 1898.

## Upadłości.

L. cz. S. 2/99 (1) (1864 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na zażalenie § 62 ust. 1 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Bernarda Kornbluma piekarza i właściciela realności w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Dr. Jana Drezińskiego, sekretarza sądowego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy Pana Dr. Szalaya adwokata w Krakowie.

Wierzyciele wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 8 marca 1899 o godz. 10 przed poł. przed komisarzem wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy ma-

sy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do d. 23 kwietnia 1899 w e. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisów ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 10 maja 1899 o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuży prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowienym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem co do układow z wierzycielami.

Kraków, dnia 21 lutego 1899.

## Konkursa.

(1423 1—3)

K O N K U R S.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę inżyniera przy radzie powiatowej w Tłumaczu z płacą roczną 800 zł. i ryczałtem na objazdy w kwiecie 400 zł.

Podania, zaopatrzone w dokumenta należy wnieść najdalej do końca marca.

40 rok życia nie może być przekroczony, praktyka zawodowa konieczna.

Z Wydziału powiatowego.  
Tłumacz, 24 lutego 1899.

## Kuratele.

L. cz. VII. 95/93 (1) (1328 2—3)

Jan Zubek Tatla z Maruszyny uznany marnotrawnym. Kuratorem dla niego ustanowiony Józef Zubek Pasierp z Maruszyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowy targ, dnia 30 lipca 1898.

L. cz. L. 8/98 3 (1241 2—3)

Mikołaj Stachów, rolnik z Sorocka, uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Pawła Pchorilca rolnika z Sorocka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Skalát, dnia 4 września 1898.

L. cz. L. 15/98 7 (1378 2—3)

Petronela Tekulowa, uznana za umysłowo niedołężną, kuratorem dla niej ustanowiono Józefa Tekulę w Rybnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Liszki, dnia 19 stycznia 1899.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 4/99 (2) (1427)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek e. k. Prokuratora Państwa orzekł: Zamieszczone w Nr. 37 czasopisma drukowego „Głos Narodu“ z 15 lutego 1899 ustępy artykułu pod tytułem: „Duchowienstwo a ruch ludowy“ mianowicie od „Aby dojść“ do „lud“, od „Zrujnowali“ do „pracę“ od „Statystyka“ do „duszą“ zawierają znamienny występku z §. 302 uk. ustęp od „Rzady do „zagasić“ występku z §. 300 u. k., a twierdzą się konfiskate tego czasopisma zabrania się rozszerzenie powyższych ustępów które też mają być zniszczone.

Kraków, 18 lutego 1899.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 79/93 (3) (1142 3—3)

Zawiadamia się nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobierców Owadięgo Altkorn a to Herscha Licht i Izraela Licht: synów siostry spadkodawcy Fradli Blimy 2 im. Altkorn zam. Licht, tudzież Herscha Licht, Fradę Licht, Wolfa Licht, Samuela



Licht, dzieci Berla Licht a wreszcie Surę Fenig, córkę Etli Licht zam. Fenig, że z ustawy powołani są do spadku po zmarłym w Gródku dnia 15 marca 1892 bez pozostawienia rozporządzenia osatniej woli Owadiego Altkorn i wzywa się ich by najdalej do roku swe oświadczenie o spadku tego wniosli gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa ze zgłaszającym się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem dr. Longinem Ozarkiewiczem, przeprowadzoną będzie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gródek, dnia 30 kwietnia 1898.

L. cz. 2504 (1160 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Samborze oddział V. ustanowił dla nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leona Pomeranza z Tarnopola w sprawie spadkowej po s. p. Adame Hoszowskim względnie depozytowej funduszu majątności Chłapczyca w celu doręczenia temuż uchwały z dnia 27 grudnia 1898 L. cz. IV. 28/55 2494, 2495, 2496, 2498 kuratora w osobie adw. dr. Józefa Serwackiego.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu pobytu Leona Pomeranza mieli wiadomości, ażeby o tem tut. sądowi lub ustanowionemu kuratorowi donieśli.  
Sambor, dnia 9 lutego 1899.

L. cz. A. 12/98 (3) P. 8/98 (1236 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dębicy uwiadomiam niewiadomą z pobytu Katarzynę z Barnasiów Wilgową, że 27 sierpnia 1897 zmarł Józef Barnas z pozostawieniem pisemnego kodycyłu wzywając ją, aby w ciągu jednego roku od daty do sądu się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczey spadek przeprowadzony będzie z tymi którzy się do niego zgłosili i z jej kuratorem Janem Cwikiem.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dębica dnia 6 stycznia 1899.

L. cz. 561 ks. gr. Słoboda (1) (1198 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Marcina Frankiewicza, że dla tegoż w sprawie tabularnej Stefana Kinala o wpis prawa własności do ciała hipotecznego l. 561 gm. Słoboda Iwan Korpak kuratorem ustanowiony został.  
Kozowa, 20 lutego 1898.

L. cz. C. 21/99 (1) (1381 2-3)  
Przeciw Phöbusowi Loschowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sądowej Wiszni przez Dawida Rozdoła i innych pozew o uznanie pretensji w kwocie 300 zł. a. w. z pn. w stanie biernym połowy realności wyk. hip. l. 1330 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej, Anny Schwarz, Eugenii, Hermana, Henryka, Arnolda, Salci, Adeli i Maurycego Wilhelma 2 im. Wiesenbergow własnej na rzecz pozwanego intabulowanej wskutek zadawnienia za umorzoną.

Na pozew ten wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 24 marca 1899 godz. 10 przed południem, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Phöbusa Loscha ustanawia się pana Ludwika Dellerę c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Sądowa, Wisznia, d. 25 stycznia 1899.

L. 15 (1344 3-3)  
Pan adwokat Dr. Józef Kohn przesiedlił się z dniem 6 lutego 1899 ze Lwowa do Sambora.  
Wydział Izby adwokatów.  
Sambor, dnia 15 lutego 1899.

L. cz. A. 198/98 (5) (1242 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie oddział I. wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Teklę Mazur zamężną Strzypek aby do spadku ojca Szczepana Mazura zmarłego dnia 15 maja 1898 w Tropi z pozostawieniem testamentu w przeciagu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu wniosła deklarację, po upływie tego czasu bowiem spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Mazurem z Tropi będzie przeprowadzonym.  
Strzyżów, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. C. 16/99 (2) (1432)  
Wolfowi Seligerowi, ostatnimi czasy w Tarnopolu mieszkającemu w spornej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnopolu przeciw niemu tudzież Szymonowi Bahad i Herschowi Seligerowi o zwrot posagu wartości 300 zł z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 14 stycznia 1899 l. cz. C. 16/99 (1) którą na podstawie

pozwu rozpisano audyencyę do rozprawy ustnej na 8 marca 1899.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wolf Seliger obecnie przebywa ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Schmidta adw. w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Wolfa Seligera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 25 stycznia 1899.

L. cz. C. II. 11/99 (1) (1434)  
Przeciw Janowi Molkowi „Błynię“ z Cichego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jana Mikosia pozew o 100 zł. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 10 marca 1899 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Molka „Błynię“ ustanawia się pana Jacentego Sz wajnosę w Cichem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Molka „Błynię“ w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Czarny Dunajec, dnia 17 lutego 1899.

L. cz. C. I. 25/99 (1) (1433)  
Przeciw Józefie Klekockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego oddział I. w Złoczowie przez Chaninę Pundyk ze Złoczowa pozew o zniesienie współwłasności ciała hipotecznego lwh. 82 ks. gr. m. Złoczowa.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 11 marca 1899 o 9 godzinie przed południem do tego sądu Nr. biura 18.

Celem strzeżenia praw powyższych z miejsca pobytu nieznanej pozwanej Józefy Klekockiej ustanawia się Pana dr. Eidelberga w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefę Klekocką w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Złoczów, dnia 17 lutego 1899.

L. cz. C. II. 14/99 (1) (1422 1-3)  
Przeciw Janowi Schörner, którego życie i miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez El asza vel Ela Wollfingera pozew o uznanie sumy 200 zł. za zgasa i wykreślenie.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 23 marca 1899 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższego niewiadomego z życia i miejsca pobytu, ustanawia się pana Jana Ficałowicza kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Żydaczów, dnia 8 lutego 1899.

L. cz. K. 1/99 (1) (1239)  
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po b. p. Salomonie Chajes wniesiona została do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Wgo. Pana Kazimierza Stefana dw. im. Młodeckiego właściciela dóbr w Łopatynie prośba o wydanie nakazu rumacyi po myśli §. 567 pr. cyw.

Na podstawie tej prośby wydany został dnia 13 lutego 1899 nakaz rumacyi przy ośmiodniowym terminie do zarzutów.

Celem strzeżenia praw tej nieobjętej masy ustanawia się pana Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienioną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki inny zastępca w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Łopatyn, dnia 13 lutego 1899.

L. cz. Firm. 79/99 (1223)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestrze dla firm spółkowych firmę: „Pierwszy podolski browar parowy JE. Szczęsnego i Olgi hr. Koziobrodzkiej w Chlebowie“ z tem, że siedzibą firmy jest Chlebow w powiecie sądowym Grzymałowie i politycznym Skafat, że właścicielami browaru są Ich Eks. Szczęsny hr. Koziobrodzki i Olga hr. Koziobrodzka, współwłaściciele dóbr Chlebow, że prawo zastępowania firmy służy tak obu jej właścicielom razem, jakoteż i każdemu z nich

z osobna i że stosownie do tego firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod słowami „Pierwszy podolski browar parowy JE Szczęsnego i Olgi hr. Koziobrodzkiej w Chlebowie“ napisanemi lub stampilią wyciśniętymi, którykolwiek z współwłaścicieli swój własnoręczny podpis położy i że prokuratorem ustanowiony został Antoni hr. Koziobrodzki, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, iż pod słowami: „Pierwszy podolski browar parowy JE. Szczęsnego i Olgi hr. Koziobrodzkiej w Chlebowie“ napisanemi lub stampilią wyciśniętymi swój własnoręczny podpis z dodatkiem prokurę oznaczającym położy.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy  
Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 5 lutego 1899.

L. cz. firm. 44, XVI 9/95 (1216)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla spółek handlowych firmy „Rafinerya nafty Andrzeja hr. Potockiego i Spółki w Trzebini“, wraz ze wszystkimi spółki tej dotyczącymi wpisami, a w szczególności także wpisem dotyczącym prokury, a to na podstawie umowy spółników, obejmującej rozwiązanie tej spółki.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy  
Oddział III.  
Kraków, 28 stycznia 1899.

L. cz. Cw. III 83/99 1 (1215)  
Przeciw p. Władysławowi Reinerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handl. Oddz. III. w Krakowie przez p. Judę Birnbauma właściciela kantoru bankierskiego w Krakowie pozew o 640 zł. w. a. z pn.  
Na podstawie pozwu z dnia 10 stycznia 1899 wydany został nakaz zapłaty z dnia 10 stycznia 1899 Cw. III 83/99 1.

Celem strzeżenia praw Władysława Reinerja, ustanawia się pana dr. Karola Flacha adwokata w Krakowie kuratorem ad actum.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Władysława Reinerja w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy  
Oddział III.  
Kraków, dnia 10 stycznia 1899.

L. cz. IV 72/96 3 (1254 1-3)  
Nieznanym spadkobierców zmarłego w Pochówce 7 stycznia 1896 z pozostawieniem kodycylnego ostatniej woli rozporządzenia Judy Wattenberga zawiadamia się, że dla nich kuratora w osobie p. Ozyasza Reiss z Bohorodezan ustanowiono i wzywa się ich, by w ciągu roku do spadku tego się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe tylko z tymi, którzy się zgłoszą przeprowadzone i tymże spadek przyznany będzie a jeżeliby nikt się nie zgłosił spadek Skarbowi Państwa będzie przyznany.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bohorodeczany, 26 października 1898.

L. cz. 15 ks. gr. Łazy (3) (1227)  
Celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Annie Daniec z Łazów uchwały hipotecznej z 24 października 1898 l. cz. 15 ks. gr. Łazy ustanowiono kuratorem adwok. Weisę w B chni.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Bochnia, dnia 11 lutego 1899.

L. cz. Firm. 101/99 (1369)  
C. k. obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestrze handlowy dla firm pojedynczych firmę „Juliusz Daszyński“ handel korzenny, delikatesów, win i t. p. w Husiatynie.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy  
Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 11 lutego 1899.

## Doniesienia prywatne.

### Karty pocztowe z podobiznami.

Firma A. Casper'a w Berlinie, Alexanderplatz 3, puszcza w obieg nader ciekawą kolekcję pod tytułem „Wielcy i sławni ludzie Polski“.

Kolekcya ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historii lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowisko.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skreślone piórem wytrawnem.

Kolekcya ta dla swej wielostronności jak i pedagogicznego znaczenia zbogaca wiedzę nie tylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawiają się wkrótce albumy z napisem „Wielcy i sławni ludzie Polski“, które tworzyć będą niejako żywą encyklopedję znakomitości polskich.

Karty to nabyć w Ajencji dzienników i ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana l. 9.

### Kundmachung.

Endesgefertigter veröffentlicht hiemit den Jahresrechnungsabschluss der für die Hilfsbedürftigen österr.-ung. Israeliten in Palästina im Jahre 1898 in den galizischen drei vormaligen Kreisen, namentlich Zaleszezyki, Kolomea und Stanislaw und in den zwei politischen Bezirken: Skafat und Trembowla, wie auch in der Bukowina gesammelten Mildegaben, welche von der löbl. k. k. Bezirkshauptmannschaft Wisznitz unter dem 19 Jänner 1899 Nr. 831 und von hochlöblicher k. k. Polizei-Direction in Lemberg unter dem 8 Februar 1899 Zl. 3624 geprüft und richtig befunden worden.

#### AUSWEIS.

Eingang von	fl. kr.
Borszczów	153 32
Jezierny	445 01
Korolówka	94 —
Krzyweze	99 66
Kudryńce	129 40
Mielnica	213 16
Skafat	558 47
Uście biskupie	94 —
Buczacz	547 34
Jazowiec	360 86
Potok Złoty	271 59
Bohorodeczany	407 53
Lysiec	159 28
Solotwina	627 18
Czortków	447 43
Ułaszówce	128 72
Czernelica	90 —
Obertyn	157 26
Niezwiska	68 —
Czortowiec	55 89
Husiatyn	293 13
Chorostków	249 63
Probużna	297 48
Su-hostaw	69 —
Gwoździec	177 50
Stanislaw	2434 80
Mariampol	92 62
Sniatyn	402 48
Płumacz	314 08
Niżniów	53 90
Budzanów	619 30
Zaleszezyki	361 22
Uścieczko	69 91
Tłuste	211 25
Trembowla	163 50
Janow	144 32
Strussów	228 —
Skafat	404 —
Grzymałow	382 69
Touste	63 65
Podwoleczyska	662 43
Tarnoruda	45 —
Ilawcze	51 —
Kamionka	40 87
Gesamteinnahme in der Bukowina und einzelne Spenden von verschiedenen Personen	12442 77
	25387 63

#### Ausgang 1898

	fl. kr.
31 März Versandt nach Palästina	6495 —
28 Juni für das Veröffentlichnen der Schlussrechnung pr. 1897 in Lemberger und Czernowitzer Zeitung	9 —
30 Juni Versandt nach Palästina	6625 —
30 September Versandt nach Palästina	8140 —
30 Dezember Versandt nach Palästina	4118 63
	25387 63

Wisznitz, den 20 Februar 1899.

Israel Hager, Rabiner

### Obwieszczenie.

Bank zaliczkowy w Jaśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza wszystkich P. T. Członków tegoż stowarzyszenia na

#### Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 9 marca b. r. w lokalu tegoż Towarzystwa w Jaśle z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1898.
  2. Wnioski komisji rewizyjnej:
    - a) co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcji absolutorium za rok 1898.
    - b) co do rozdziału czystego zysku za rok 1898.
  3. Wybór członków komisji rewizyjnej.
  4. Powzięcie uchwały co do przystąpienia do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
  5. Wnioski członków.
- Jaśło, dnia 25 lutego 1899.  
Andrzej Kalita, sekretarz.

Z. Suszycki, przewodniczący.

